

Cały powiat ruszył w tany, potańcówki hitem lata

strona 24

ŁĘCZNA Jak oni to robią? Sprawdź na placu przy Wierzbowej!

strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

leczna.24wspolnota.pl

300 WYDANIE WSPÓLNOTY ŁĘCZYŃSKIEJ

24 - 30 sierpnia 2021 r. ■ nr 34 (300) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA

SPICZYN

LUDWIN

PUCHACZÓW

MILEJÓW

CYCÓW

Górnicy z Bogdanki żądają podwyżek

Prezes Artur Wasil na dole - z filmiku opublikowanego ostatnio na facebooku LWB



Kopalnia za mało płaci w ścianach i przodkach, zarobki zżera inflacja, konieczna renegotjacja płac - piszą związkowcy i dają zarządowi czas do piątku.

STR. 3

Górnik znowu przegrał

Maciej Gostomski wyjmował piłkę z siatki już 11 razy w tym sezonie...

s. 16

DOŻYNKI 2021

W niedzielę gminne święta plonów w Cycowie i Łęcznej

s. 5-22

MILEJÓW

Przed wieńcami były wianki

s. 23

Łęczna i nasz powiat spadły w rankingu zamożności.

A inni idą w górę

Tylko Puchaczów wysoko, ale tam jest Bogdanka

puławski	1014 zł
łukowski	950 zł
radzyński	841 zł
lubartowski	825 zł
bialski	820 zł
łęczyński	809 zł

s. 10-11

Dyrektorzy szkół „na dywaniku”. Cyców naprawia oświatę



Jak podnieść poziom nauczania? - dyskutowano na sesji Rady Gminy

s. 2-3

Ja nie atakuję nauczycieli. Nasza oświata nie może być ostatnia!

Wiesław Piłkuła
wójt Cycowa

Łęczna i Milejów chcą budować bloki w ramach SIM

s. 5

REKLAMA

Skup zboża

GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WAŁĘCIUK

- Sprzedaż węgla
- Sprzedaż nawozów sztucznych
- Skup złomu

LUDWIN 76

tel. 81 75 70 213

S T O P K A
W **wspólnota****Redaktor Naczelny:**
Mateusz Orzechowski**Redaktor prowadzący:**
Jolanta Chwałczyk
chwalczyk@24wspolnota.pl
leczna@24wspolnota.pl
tel. 601 072 277**Dziennikarze:**
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
kontakt@tubalecznej.plDominik Smagała
smagała@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990**Reklama:**
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl**Adrian Kępa**
tel. 780 029 973
kepa@24wspolnota.pl**Skład:**
Krzysztof Pałys**Adres redakcji:**
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1**Księgowość:** tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski**Druk:**
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

I N F O R M A T O R

INFORMATOR**UBEZPIECZENIA****BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK**
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen**KOMINIARZ****USŁUGI KOMINIARSKIE**
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693**POMOC DROGOWA****POMOC DROGOWA 24/7**
PUCHACZÓW
TEL. 691 668 724**PRZEGLĄDY STANU
TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:**Kominiarskie, gazowe, budowlane,
elektryczne
502 402 728**KASY I Drukarki FISKALNE****KASY I Drukarki FISKALNE**
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687**USŁUGI**Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płać i kadry.**KOMPUTERY****NAPRAWA KOMPUTERÓW**
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
Tel: 669-536-236

Dyrektorzy szkół „na dywaniku”, Cyców naprawia oświatę

Wójt: Ja nie atakuję nauczycieli Nasza oświata nie może być

Piątkowa sesja Rady Gminy Cyców, która odbyła się 20 sierpnia i była debatą o stanie cycowskiej edukacji, skoncentrowaną na pytaniu: jak podnieść poziom nauczania w gminnych szkołach i poprawić wyniki uczniów?

Na sesji obecni byli dyrektorzy szkół. Przedstawili przygotowane we współpracy z nauczycielami programy naprawcze. Przypomnijmy, że burzę wokół cycowskiej oświaty wywołał na początku roku wójt gminy zaniepokojony wynikami egzaminów w Zespole Szkół w Cycowie.

Kolejne rundy

Dyskusja o wynikach nauczania w Zespole Szkół w Cycowie rozpętała się w lutym br. Wójt Wiesław Pikuła mówił na sesji Rady Gminy: - Coś tu nie gra! Tyle wydajemy na oświatę, że musimy żądać wyników! Od lat wyniki szkoły są niższe od średniej powiatowej, nie mówiąc o wojewódzkiej i krajowej. Temat nie jest nowy. Jak było gimnazjum, słyszałem, że poziom obniża napływ słabych uczniów z małych wiejskich szkół. Gimnazjum już nie ma, małe wiejskie szkoły wypadają lepiej, a wyniki Zespołu jak były słabe, tak są.

Wójt chciał zlikwidować ZS, wydziałając ze struktur szkoły przedszkole ze żłobkiem i tworząc dwie osobne placówki z dwoma dyrektorami. Takie rozwiązanie przeciwni byli pracownicy szkoły i związek. Zaproponowali opracowanie programu naprawczego. Na jednej z kolejnych sesji padło pytanie, dlaczego dotyczy tylko Zespołu Szkół w Cycowie. Programy na ostatnią sesję przygotowali więc także dyrektorzy pozostałych szkół: w Garbatówce, Głębokiem, Malinówce, Świerzczowie i Stawku.

Teoria i praktyka

W piątek wójt podkreślał: - Nie chodzi o to, aby pisać pro-



20 sierpnia, sesja Rady Gminy Cyców, sala konferencyjna Urzędu Gminy

gramy i prace naukowe, bo te są już napisane, przecież metodyka nauczania obowiązuje. Program Zespołu Szkół jest świetny, bardzo dobry, ale na papierze.

Kontynuował: - Trzeba przeanalizować od podstaw funkcjonowanie szkoły, co w małych placówkach, w porównaniu z Zespołem Szkół, jest łatwiejsze. Jako wójt i radni nie chcemy, żeby nasza oświata była ostatnia w powiecie i województwie, a tak to według statystyk wygląda. Nie zmienimy ani nie przedyskutujemy tego na jednej sesji. Nie narzucimy też rozwiązania, które pozwoli podnieść poziom nauczania, jeżeli dykcja i nauczyciele nie będą do tego dążyć. Musimy to zrobić wspólnie, a nie oskarżać wójta, że atakuje nauczycieli. Ja nie atakuję. Sygnalizuję, że jest problem. Rozwiążmy go. Jaki jest ten problem, pokażę przedstawiając wyniki egzaminów ósmoklasistów w roku szkolnym 2020/2021.

Wyniki ósmoklasistów

Wójt wyliczał: - Zespół Szkół w Cycowie uzyskał z języka polskiego 61 procent. Szkoła podstawowa w Garbatówce - 79, w Głębokiem - 66, w Malinówce - 63, w Stawku - 59. W kraju średnia to 60 procent, w województwie - 61, powiecie - 65, gminie - 59. Jesteśmy niżej średniej powiatowej! Z matematyki Zespół Szkół uzyskał 36 procent, szkoły podstawowe: w Garba-

tówce - 58, w Głębokiem - 52, w Malinówce - 45, w Stawku - 35. Średnia krajowa to 47, wojewódzka - 47, w powiecie - 45, w gminie - 37.

- Również najniżej - skomentował wójt dodając, że tak samo jest w przypadku języka angielskiego.

I czytał dalej: - Zespół Szkół w Cycowie - 44 procent, szkoły podstawowe: w Garbatówce - 52, Głębokiem - 69, Malinówce - 49, Stawku - 59. Średnia w kraju to 66, w województwie 63, w powiecie 60, w gminie 46.

W porównaniu z sąsiadami

- Przedstawię teraz zestawienie wyników naszego Zespołu Szkół ze średnimi wynikami Zespołów Szkół w sąsiednich gminach - kontynuował wójt. - Z języka polskiego szkoła z Siedliszcza zdobyła 58 procent, z Wierzbicy 64, Urszulin 64, Cycowa 61, Puchaczowa 78. Mamy średnią wyższą jedynie od Siedliszcza. Z matematyki mamy najniższy wynik: Siedliszcze - 45, Wierzbica 40, Urszulin 42, Cyców 36, Puchaczów 59. Z języka angielskiego także mamy najniższy wynik: Siedliszcze - 52, Wierzbica - 47, Urszulin - 52, Cyców - 44, Puchaczów 76.

Wójt ciągnął: - Jak wynika z tego, ale i podawanych w latach ubiegłych, zestawienia, mamy problem. Szczególnie widoczny w Zespole Szkół, dlatego właśnie tę placówkę „wzięliśmy na tapetę” jako

pierwszą. To się musi zmienić. Weźmy się za to!

Proszę nie gmatwać!

- ucinął wójt, gdy dyrektorzy i Anna Kozak-Okońska, przewodnicząca Komisji Polityki Społecznej Rady Gminy i nauczycielka polskiego w ZS w Cycowie mówili o braku obiektywizmu oceny szkół opartej wyłącznie o statystyki.

Gdy Józef Sochaj, dyrektor Szkoły Podstawowej w Głębokiem chciał wytłumaczyć zawiłości skali staninowej, na której w 9 przedziałach przedstawiane są wyniki egzaminu, zaznaczając, że jest miarodajna gdy klasa liczy co najmniej 30 uczniów, wójt przerwał: - Te rozróżnienia nic nie zmieniają. Bierzymy i porównujemy wyniki gmin wiejskich podobnych do naszej. Te rozróżnienia są tłumaczeniem, ale nie wprowadzą w naszych szkołach wyższego poziomu nauczania. W żaden sposób nie zmieniają faktu, że mamy np. w stosunku do Puchaczowa drastycznie niskie wyniki nauczania.

Apelował: - Nie szukajmy przyczyn natury społecznej czy ekonomicznej. Sytuacja naszych mieszkańców jest podobna do sytuacji mieszkańców gminy Puchaczów, Urszulin czy Wierzbica. My musimy wypracować taki mechanizm pracy nauczyciela w naszych szkołach, by ta praca przynosiła efekty. O to chodzi.

Violetta Tobiasz, przewodnicząca Rady Gminy, stwier-

dziła: - Chodzi o to, byśmy zmobilizowali nasze dzieci, by chciały się lepiej uczyć.

Dbajcie o edukację swoich dzieci...

...może popracujemy na odbudowaniu autorytetu nauczyciela - zaproponował Zbigniew Rutkowski, dyrektor Zespołu Szkół w Cycowie.

- To nie jest tak proste, porównać i ocenić wyniki w edukacji - rozpoczął swoje wystąpienie. - Powiem tylko, że 90 procent radnych siedzących na tej sali to absolwenci Zespołu Szkół w Cycowie. To nie jest zła szkoła. Klimat, który został wytworzony to psuje.

Dodał, że nad programem naprawczym pracowało kilka zespołów nauczycielskich. Stwierdził, że aby osiągnąć założony cel, wszystkie podmioty muszą wziąć się do roboty: - Są tu zadania dla ucznia, nauczyciela, dyrektora, rodzica, ale i wszystkich instytucji, które ze szkołą współpracują.

Dyrektor poinformował, że program ocenili i współpracę przy jego realizacji zapewnią doradcy metodyczni z Lubelskiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Proszę nam przysłać inne dzieci

Dyrektor mówił: - Pewnie, że nie jesteśmy zadowoleni z osiąganych wyników, ale na to składa się wiele czynników. Można się porównywać, ale to

ycieli. ć ostatnia!



Wiesław Pikula,

wójt Cycowa

- To się musi zmienić. Weźmy się za to!



Violetta Tobiasz,

przewodnicząca RG Cyców

- Chodzi o zmobilizowanie naszych dzieci, by chciały się lepiej uczyć



Zbigniew Rutkowski,

dyrektor ZS w Cycowie

- Może popracujemy nad odbudowaniem autorytetu nauczyciela

tak, jakbyśmy się porównali osobowo wójt z wójtem czy dyrektorem... No, różnimy się. Wzrostem, zarostem, wszystkim. Jeżeli uczniowie, nauczyciele, rodzice i instytucje będą ze sobą współpracować lepiej niż dotychczas jest szansa, że tych którzy osiągają niskie wyniki będzie mniej, a tych z wysokimi więcej i wtedy ta średnia statystyczna znajdzie się w innym miejscu - mówi dyrektor Rutkowski.

Zasugerował: - Może warto by przekierunkować się z krytyki na coś ciepłego, każdy lubi być pochwalony, doceniony. Może spróbujemy wszyscy popracować nad odbudowaniem autorytetu nauczyciela, to może przynieść wyniki. Posyłacie nam swoje dzieci, wnuki. Wszystkim powinno zależeć, by wyniki były lepsze. To nie jest takie łatwe.

- Proszę nam przysłać inne dzieci, będzie lepiej - skwitował dyrektor - albo bardziej dbać o edukację swoich dzieci.

Nie tylko praca szkoły

Grażyna Marcyniuk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Garbatówce, stwierdziła: - Nasze tegoroczne wyniki tak naprawdę są zasługą tylko dwójki uczniów, którzy pracowali na miarę swoich możliwości i dawali z siebie wszystko. Wiem, że za rok będzie gorzej. Nasz wynik w roku ubiegłym też był o wiele niższy. Zgadzam się z dyrektorem, że nie tylko praca szkoły, ale i materiał uczniowski decyduje o wynikach.

Dyrektorzy zaznaczali, że szkoła ciągle pracuje nad tym, by podnosić wyniki. Nie jest tak, że nagle zaczynają realizację programu naprawczego.

Postęp to specyfika pracy szkoły i będzie realizowany, jeśli - jednak - nauka będzie odbywała się w trybie stacjonarnym, a nie zdalnie.

Dyrektor Sochaj z Głębokiego, szkoły z bardzo dobrymi wynikami, przychylił się do spostrzeżeń dyrektorki z Garbatówki: - Gdyby się oprzeć na wynikach egzaminu, u mnie jest dobrze, ale widzę, że w przyszłym roku będzie inaczej. Mówił o wadze dostosowania programu do indywidualnych cech uczniów, o znaczeniu zajęć dodatkowych i roli pedagogów: - Powtarzam nauczycielom „Nie patrzcie na swój czas pracy, patrzcie na ucznia, dajcie mu to, co chce wziąć”.

Dyrektorzy zwrócili uwagę na obowiązki rodziców, którzy powinni systematycznie doglądać pracy i postępów dziecka.

Agata Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej w Malinówce przypominała: - Najważniejsze, by uczeń nauczył się obowiązkowości, rozumiał, że ma się uczyć, przychodzić przygotowany. By nie było przyzwolenia na pozostawianie dziecka w domu bez powodu, co nie wyrabia odpowiedzialności ani systematyczności.

Dyrektorzy zwracali uwagę, że to rodzice dysponują ogromnym kapitałem wpływu na motywowanie dziecka do nauki.

Związkowcy: Kopalnia za mało płaci w ścianach i przodkach, podwyżkę zżarła inflacja

Górnicy z Bogdanki żądają podwyżek

W ostatni piątek wszystkie cztery organizacje związkowe z Lubelskiego Węgla Bogdanka zażądały od szefostwa kopalni rozmów w sprawie podwyżek. Wczoraj, w odpowiedzi, zarząd zaproponował termin spotkania na najbliższy piątek.

Pod pismem do zarządu LWB podpisali się szefowie Związku Zawodowego Górników w Polsce, NSZZ Solidarność, ZZ Kadra i ZZ Przeróbka.

Rozmowy w piątek

Związkowcy wnosili o pilne rozpoczęcie rozmów dotyczących renegocjacji funduszu płac.

Napisali: „Podstawą powyższego wystąpienia jest sytuacja społeczna w naszym zakładzie oraz dynamicznie zmieniająca się sytuacja makroekonomiczna, ze szczególnym uwzględnieniem



Grzegorz Jadwiżuk,

przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Bogdance

- Takie są oczekiwania społeczne i jako związki zawodowe nie mogliśmy nie zareagować na niezadowolenie załogi

poziomu inflacji, która wyniosła w lipcu 5%, co skutkuje realnym spadkiem siły nabywczej płac pracowników LW Bogdanka”.

W piśmie czytamy dalej: „Dodatkowo, od dłuższego czasu istnieje przekonanie o potrzebie wyższego wynagrodzenia, szczególnie na najniższych opłacanych stanowiskach pracy oraz szczególnie ciężkich, czyli w ścianach i przodkach. Powyższa regulacja, naszym zdaniem, musi jednak skutkować zwiększeniem funduszu płac o koszt ustalonych zmian”.

Związkowcy zażądali rozpoczęcia rozmów do 27 sierpnia.

- Rozmowy odbędą się w najbliższy piątek - powiedział

wczoraj Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący ZZG w Bogdance.

Tego oczekuje załoga

Przypomnijmy, że ostatnio podwyżki otrzymali górnicy z Bogdanki w lipcu.

- Już podczas negocjacji płacowych, które niedawno się zakończyły, myśmy zauważali, że gdybyśmy porozumienie podpisali dużo wcześniej, czyli na początku roku jak o to wnosiliśmy, te 3,5 czy 4 proc. byśmy w ciemno przyjęli - komentuje przewodniczący Jadwiżuk - ale przy jednostkowej miesięcznej inflacji w granicach 4 proc. myśmy stanęli okoniem i te

4,5 proc., wywalczyliśmy. Natomiast życie pokazało, że miesiąc do miesiąca, to już jest ponad 5 proc. inflacji. Przy niższych premiach ta nasza podwyżka wysokości 4,5 proc. została właściwie zżarta przez inflację. Dlatego też w porozumieniu wpisaliśmy, że choć następne negocjacje płacowe planujemy w drugiej połowie 2022 roku, zmieniająca się sytuacja upoważnia nas byśmy do tych negocjacji siedli wcześniej.

- I musimy to zrobić, bo takie są oczekiwania społeczne i jako związki zawodowe nie mogliśmy nie zareagować na niezadowolenie załogi, choć nie jest winą zarządu, że inflacja galopuje, a siła realna naszego pieniądza spada - podsumowuje przewodniczący.

Wczoraj zarząd LWB poinformował związkowców, że przygotowuje odpowiedź na ich pismo, a rozmowy wyznaczone zostały na najbliższy piątek.

Jolanta Chwałczyk

Mieszkanka Milejowa stratna na 4,5 tys. zł, a mieszkaniak Cycowa na 1,5 tys. zł

Uwaga na oszustów grasujących w sieci

Policjanci po raz kolejny apelują o czujność, rozsądek i nie przekazywanie żadnych danych z kart bankomatowych oraz loginów i haseł do kont bankowych. Apelują, by nie otwierać przesłanych linków nie zważając na ich zawartość oraz nie instalować dodatkowych oprogramowań na urządzeniach, z których następuje logowanie do banku.

Przestroga są dwa oszustwa, do jakich doszło w naszym powiecie.

Chciała sprzedać wózek

Ponad 4,5 tys. zł straciła mieszkanka gm. Milejów po tym, jak chciała sprzedać wózek dziecięcy na portalu ogłoszeniowym. Uwierzyła „klientowi”, który skontaktował się z nią poza portalem za pośrednictwem popularnego komunikatora. Weszła w przesłany przez

niego link, podała dane do karty bankomatowej i bankowości internetowej.

- Z relacji kobiety wynikało, że wystawiła na portalu ogłoszeniowym OLX wózek dziecięcy, wyceniony na kwotę 900 złotych. Po około kilkadziesiąt minutach za pośrednictwem komunikatora WhatsApp skontaktował się z nią potencjalny klient zainteresowany zakupem. Poinformował, że opłaci kuriera po czym przesłał link do fałszywej strony firmy kurierskiej. Niczego nie podejrzewająca kobieta weszła w link i zgodnie z instrukcjami wpisała swoje dane personalne, pesel, dane z karty, a także login, hasło oraz pin do bankowości internetowej. Następnie wpisywała kody przesłane z banku za pośrednictwem wiadomości sms. Gdy pojawiła się informacja, że kody są błędne, załogowała się do swojego banku sprawdzić co się dzieje. Okazało się, że z jej konta zniknęło ponad 4500 złotych. Kobieta szybko skontaktowała się ze swoim ban-

kiem i zablokowała kartę - relacjonuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Wystawił głowice oświetleniowe

O oszustwie na portalu ogłoszeniowym powiadomił policję w ub. tygodniu 22-letni mieszkaniak gm. Cyców. Wystawił do sprzedaży głowice oświetleniowe. Zawierzył potencjalnemu klientowi, wszedł w przesłany przez niego link i postępował zgodnie z instrukcjami.

- Po podaniu danych wrażliwych swojej karty i bankowości internetowej z konta zgłaszającego zniknęło 1200 złotych.

- Pamiętajmy, zachowanie czujności może skutecznie ochronić nas przed stratą pieniędzy - przypomina starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - Najpopularniejszy schemat oszustwa wygląda następująco: wystawiasz do sprzedaży przedmiot na jednym z portali ogłoszeniowych, kontaktuje się z Tobą

za pomocą komunikatora internetowego potencjalny klient zainteresowany zakupem. Informuje, że zorganizuje dostawę na własny koszt i aby odebrać pieniądze za sprzedany towar musisz wejść w przesłany od kupującego link. Podajesz dane karty płatniczej, hasła do bankowości internetowej. Wówczas wpadasz w sidła oszusta i z Twojego konta znikają pieniądze.

W taki właśnie sposób ofiarą oszusta mieszkaniak gminy Cyców, który zawierzywszy oszustowi zamiast zarobić na sprzedaży głowic oświetleniowych 1700 złotych, stracił z konta 1200 złotych.

Pamiętajmy! Weryfikujmy kto i co do nas pisze. Na stronie serwisu ogłoszeniowego możemy przeczytać „Prowadź rozmowy w ramach czatu serwisu - tutaj są bezpieczne. Nie klikaj w żadne zewnętrzne linki umożliwiające płatność. Używaj przycisku „Kup z Przesyłką” tylko na stronie ogłoszenia umieszczonego na portalu”.

jch

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

25 sierpnia, godz. 8.00-12.00, Łęczna ul. Piłsudskiego (ST-3).

27 sierpnia, godz. 8.00-10.00, Rozpłucie (4),
godz. 10.30-14.00, Piaseczno (1).

30 sierpnia, godz. 8.00-10.30, Rogóżno (2).

Rekrutacja trwa
Przedszkole
Żłobek
502-056-124, 504-168-045
biuro@przedszkole-aniolek.pl



„USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR ORAZ POPRAWA DOSTĘPNOŚCI ARCHITEKTONICZNEJ WIELORODZINNYCH BUDYNKÓW MIESZKALNYCH”

Wartość projektu: 475 070,00 zł.

Wkład Funduszy Europejskich: 400 389,00 zł.

Drodzy Mieszkańcy,

Powiat Lubartowski, informuje, że od dnia **1 września 2021 roku** ruszamy z przewozami od drzwi do drzwi, czyli projektem pn. „Usługi indywidualnego transportu door-to-door oraz poprawa dostępności architektonicznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych w Powiecie Lubartowskim”.

Korzystanie z usługi transportowej door-to-door w okresie trwania projektu (tj. do 28 lutego 2023 r.) jest bezpłatne

Kto może skorzystać ze wsparcia w zakresie przewozów? Każdy kto ukończył 18 lat oraz spełnia co najmniej jeden z poniższych warunków

- każdy kto ukończył 18 lat,
- posiada orzeczenie o niepełnosprawności lub inny równoważny dokument;
- lub nie posiada orzeczenia, ale ze względu na wiek lub stan zdrowia ma ograniczoną sprawność:
- ❖ porusza się na wózku inwalidzkim lub o kulach, posiada ograniczoną możliwość poruszania się, jest osobą w wieku emerytalnym;
- ❖ jest osobą niewidomą lub słabowidzącą;
- ❖ jest osobą głuchą lub słabosłyszącą;
- ❖ jest osobą głuchoniewidomą;
- ❖ posiada niepełnosprawność psychiczną lub intelektualną.

Cel usługi musi odpowiadać przynajmniej jednemu z niżej wymienionych:

1. Aktywizacja społeczna (zajęcia kulturalne, sportowe, integracyjne, rekreacyjne, krajoznawcze, możliwości załatwienia spraw urzędowych, inne),
2. Cel zawodowy (szkolenia, kursy zawodowe, korzystanie z oferty PUP, Instytucji zajmujących się aktywizacją zawodową, inne),

3. Cel edukacyjny (przejazdy związane m.in. ze wzrostem poziomu wykształcenia, dostosowaniem wykształcenia do potrzeb lokalnego rynku pracy),
4. Cel zdrowotny (rehabilitacja zdrowotna, zaplanowane wizyty lekarskie, inne).

Osoba z potrzebą wsparcia w zakresie mobilności będzie mogła skorzystać z usługi wraz z opiekunem lub psem asystującym. Dodatkowo pomocy udzielać może Asystent osoby niepełno-sprawnej.

Zgłoszenia potrzeby wsparcia w zakresie mobilności należy dokonać 3 dni przed planowanym przejazdem:

- przez formularze zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej: www.powiatlubartowski.pl
- telefonicznie (tel. +48 669 42 00 20), w godzinach od 7.30 do 11.00;
- osobiście w Budynku Starostwa Powiatowego w Lubartowie ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów
- drogą mailową, na adres d2d@powiatlubartowski.pl
- za pośrednictwem usługi pocztowej lub firmy kurierskiej dostarczonej na adres: Starostwo Powiatowe w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów (w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Lubartowie).

Warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usługi transportowych door-to-door.

USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR W POWIECIE LUBARTOWSKIM



Dla osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub mających trudności w samodzielnym przemieszczaniu się ze względu na ograniczoną mobilność.



OD 1 WRZESNIA BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE POWIATU LUBARTOWSKIEGO*



Zadzwoń 3 dni wcześniej pod numer telefonu 669 420 020 i zamów swój przejazd
(opłata za połączenia zgodnie z taryfą operatora)

Infolinia czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30 - 11:00

www.pfron.org.pl

* warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usług transportowych door-to-door

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka w żłobku, Jaszczów/Bajkowa Przysań	3000 zł/umowa o pracę
Florysta, Łęczna	18,30-20 zł za godz./umowa zlec.
Robotnik budowlany, Jaszczów	3100 zł/umowa o pracę
Wychowawca, Kijany/Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza	3100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - architektura krajobrazu, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowo-logistycznych, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Łęczna/ZS	1768 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - fotoreportaż, Łęczna/ZS	393 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. niemieckiego, Łęczna/ZS	1572 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - dziennikarstwo i psychologia mediów, Łęczna/ZS	393-449,55 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Łęczna/ZS	3539,8 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - reklama, Łęczna/ZS	3144,71 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów zawodowych - ratownictwo medyczne, Łęczna/ZS	393 zł/umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Mechanik samochodów ciężarowych, Ostrówek/Kostrzewa	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Lisów	2800 zł/umowa o pracę
Dyrektor sprzedaży, kierowca - dostawca, Klementynów	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Kock/Przedszkole Martynka	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych, Ciemno/BUD-STAL	4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. polskiego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, pomoc kuchenna, Baranówka/Geriamed	3500 zł/umowa zlecenie
Kierowca - magazynier, Kock	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel j. angielskiego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania fizycznego, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w internacie, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel informatyki, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Lisów/Woźniak	2800 zł/umowa o pracę

NEKROLOGI

Izabela Teresa Kuśmirek, 72 lata zm. 7 sierpnia	Zenon Marzęda, 69 lat zm. 14 sierpnia
Jerzy Wrzos, 65 lat zm. 1 sierpnia	Mieczysław Miedzowski, 74 lata zm. 15 sierpnia
Jadwiga Beza, 76 lat zm. 6 sierpnia	Helena Żeleźnik, 92 lata zm. 16 sierpnia
Cezary Piskała, 62 lata zm. 10 sierpnia	Teresa Kozak, 55 lat zm. 14 sierpnia
Kazimierz Sienkiewicz, 74 lata zm. 10 sierpnia	Zofia Talma, 75 lat zm. 16 sierpnia
Wanda Wójtowicz, 83 lata zm. 13 sierpnia	Teresa Baran, 62 lata zm. 17 sierpnia
Zbigniew Kubera, 91 lat zm. 16 sierpnia	Jan Remisz, 77 lat zm. 18 sierpnia

GAMA

PROMOCJA (24-30.08.2021)

Serek danio 140 g DANONE - 1,59 zł

Mascarpone 250 g Bakoma - 6,99 zł

Lody Gama 1 l - 4,99 zł

Berlinki 250 g Morliny - 4,19 zł



Stowarzyszenie Klub Abstynenta NADZIEJA

Stowarzyszenie Klub Abstynenta „NADZIEJA” w ramach realizowanego zadania publicznego, które polega na prowadzeniu w 2021r. trzech punktów nieodpłatnej pomocy prawnej ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji oraz jednego punktu nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji zlokalizowanych w

1. Punkt zlokalizowany w Domu Pomocy Społecznej w Kocku

Kock, ul. Kościuszki 1
od środy - do piątku w godzinach od 12³⁰ - do 16³⁰

2. Punkt zlokalizowany w Gminnej Bibliotece Publicznej w Firleju

Firlej, ul. Kościelna 4
poniedziałek w godzinach od 12³⁰ - do 16³⁰

3. Punkt zlokalizowany w Urzędzie Gminy Jeziorzany

Jeziorzany, ul. Rynek 22
wtorek w godzinach od 12³⁰ - do 16³⁰

Lokal, w którym będzie usytuowany punkt nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego ze specjalizacją nieodpłatnej mediacji:

4. Punkt zlokalizowany w Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim

Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5
od poniedziałku - do piątku w godzinach od 7³⁰ - do 11³⁰



**ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW
POWIATU LUBARTOWSKIEGO**

Zadanie publiczne jest finansowane ze środków Powiatu Lubartowskiego

W Łęcznej przybyłoby 70, w Milejowie - 60 nowych mieszkań

Już dwie nasze gminy przymierzają się do SIM

We czwartek, 26 sierpnia, łęczyńscy radni głosować będą nad przystąpieniem gminy Łęczna do Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM). W Milejowie zapaść ma z kolei decyzja o zakupie działki pod inwestycję od jednej ze wspólnot mieszkaniowych.

SIM to program budowy mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu i z możliwością dojścia do własności po piętnastu latach. Polega na tworzeniu spółek, które w porozumieniu z samorządami budują i wynajmują te mieszkania.

Informowaliśmy już, że budowę nowych bloków w ramach SIM zainteresowana jest Łęczna. Dołączyła kolejna nasza gmina - Milejów.

Łęczna decyduje we czwartek

Przed radnymi głosowania w sprawie zgody na utworzenie spółki pod firmą SIM Lubelskie Cen-

trum oraz zatwierdzenia wniosku o wsparcie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na sfinansowanie objęcia udziałów w tworzonej Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej.

- Zgodnie z porozumieniem, jakie zawarliśmy z Krajowym Zasobem Nieruchomości (instytucji państwowej odpowiedzialnej także za realizację rządowego programu Mieszkanie Plus - przyp. JCh), pierwsza uchwała daje uprawnienia do wstąpienia do spółki, kolejna, będąca następstwem przyjęcia pierwszej, dotyczy wystąpienia do KZN o dotację wysokości 3 mln zł, będącą naszymi udziałami, które wprowadzimy do nowo utworzonej spółki - wyjaśnia Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej. - Ta procedura oraz wysokość kwoty są takie same we wszystkich gminach, które chcą skorzystać z programu, bez względu na wielkość gminy. Na 6 września zaplanowane zostało spotkanie potencjalnych założycieli spółki z prowadzącym, miastem Lublin. Przy czym dla nas decydu-

jący termin to najbliższa sesja, która rozstrzygnie, czy radni wyrażą zgodę na przystąpienie do programu.

W Łęcznej SIM-owski blok z 70 mieszkaniami planowany jest na terenach za Zespołem Szkół Górniczych w kierunku os. Niepodległości.

Łęczna znaleźć miałaby się w jednym SIM-ie z Lublinem, Lubartowem i Nałęczowem, przy czym w żadnym z tych samorządów uchwały nie zostały jeszcze podjęte. Do tej samej spółki dołączyłby Milejów.

Milejów musi kupić grunty

Wójt Milejowa informuje, że gmina jest w trakcie negocjacji z mieszkańcami wspólnoty mieszkaniowej, liczącej jedenastu udziałowców.

- Zgodnie z SIM-owskimi zasadami gmina wnosi aportem grunt, a my, jako gmina, takiego gruntu nie posiadamy, ma go jedna ze wspólnot mieszkaniowych - mówi wójt Tomasz Suryś. - Mamy nadzieję zakończyć rozmowy na ten temat

do końca sierpnia. Chodzi o parcele ponad 70-arową, przy czym nas interesuje ok. 50 arów tej działki. To grunty zdegradowane, porośnięte, zupełnie wspólnocie niepotrzebne. Rozmawiamy, wyznaczaliśmy termin na 25 sierpnia, mam nadzieję, że zaproponowana kwota usatysfakcjonuje udziałowców. Jeśli nie, będziemy wchodzić w procedury zmierzające w kierunku wywłaszczenia, czego oczywiście, chcielibyśmy uniknąć.

Wójt wskazuje, że chodzi o działkę znajdującą się u podnóża bloków Spółdzielni Mieszkaniowej, przy drodze do stadionu.

- To piękny, choć zaniedbany teren, ale co bardzo istotne, w planie zagospodarowania przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe, nie potrzeba więc żadnych zmian w planie, można wchodzić i budować - dodaje wójt Tomasz Suryś.

Powstałby tam blok z ok. 40-60 mieszkaniami.

Jolanta Chwałczyk

Dożynki w Parku Miejskim Podzamcze Będzie Colombo i Blue Angels

Będzie PKS, Colombo i Blue Angels

Burmistrz Łęcznej i proboszcz parafii pw. św. Marii Magdaleny zapraszają na Dożynki Gminno-Parafialne.

Odbędą się w najbliższą niedzielę, 29 sierpnia w Parku W Zespole Dworskim Podzamcze w godz. 12- 21.

Program dożynek:

godz. 11.45 - korowód dożynkowy delegacji sołeckich i składanie darów ołtarza
godz. 12 - msza św. polowa
godz. 13.30-14 - wystąpienia okolicznościowe, dzielenie chlebem
godz. 14-15 - konkurs wieńców dożynkowych z sołectw gminy Łęczna - nagroda za I miejsce

to 1 tys. zł, za II - 600 zł, za III miejsce - 400 zł
godz. 15-17 - prezentacje stoisk sołeckich, degustacje potraw dożynkowych
godz. 15-19 - atrakcje dla dzieci, m.in. zjeżdżalnie i animacje
godz. 15-15.30 - koncert uczestniczek The Voice Kids Natalii Wawrzyńczyk
godz. 15.30-16 - występy łęczyńskiej młodzieży Déjà vu
godz. 16-17 kabaret „PKS”
godz. 17-17.30 - występy łęczyńskiej młodzieży „Déjà vu”
godz. 17.30-18 - występ zespołu „Colombo”
godz. 18-19 - „Blue Angels”
godz. 19-21 - zabawa taneczna prowadzona przez DJ
godz. 21- zakończenie

jch

Ukradł opla i „wyprowadził” w pole

Łęczyńscy policjanci zatrzymali 42-latkę, który ukradł zaparkowanego opla. Jazdę zakończył w polu. Miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

16 sierpnia przed godz. 22 łęczyńskich policjantów zaalarmowano o kradzież pojazdu marki Opel Astra z posesji w gm. Ludwin.

- Właściciel zaparkował auto na poboczu drogi w rejonie swojego domu, pozostawiając w stacye kluczyki - relacjonuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej. - W pewnym momencie mieszkańcy domu usłyszeli dźwięk silnika i zauważyli, jak ktoś odjeżdża pojazdem. Zaalarmo-

wani funkcjonariusze zauważyli skradzione auto kilkaset metrów od posesji na polach. Miała uszkodzoną lampę. Za kierownicą siedział 42-letni mieszkaniec gm. Ludwin. Po sprawdzeniu stanu trzeźwości okazało się, że miał ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnej celi.

Zgodnie z kodeksem karnym kradzież pojazdu oraz prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

jch

KRONIKA STRAŻACKA

Kolizja z łosiem w Głębokiem

W dniach 13-19 sierpnia do dyżurnego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łęcznej wpłynęło 20 zgłoszeń: o siedmiu pożarach i 13 miejscowych zagrożeniach.

Paliły się suche trawy, ścierniska i gałęzie na przymie. Strażacy jeździli do zdarzeń związanych z usuwaniem połamanych przez

wiatr drzew i gałęzi, trzy razy usuwali gniazda szerszeni, udrażniali przepust drogowy.

W dniu 17 sierpnia ok godz. 5.30 interweniowali w Głębokiem, gm. Cyców, gdzie doszło do zderzenia samochodu osobowego Renault z łosiem.

Uszkodzone auto stało na kołach w przydrożnym rowie, padłe zwierzę leżało w rowie po drugiej stronie jezdni. Kobieta kierująca samochodem wyszła z pojazdu

o własnych siłach. Ratownicy udzielili jej pierwszej pomocy, po czym przekazali pod opiekę przybyłemu na miejsce Zespołu Ratownictwa Medycznego. Zabezpieczyli miejsce zdarzenia, kierowali ruchem drogowym.

Akcja trwała 1 godz. 16 min. Wzięło w niej udział siedmiu ratowników z dwóch zastępów straży pożarnej, ZRM i policja.

jch



Zdjęcie z facebooka OSP KSRG Cyców. Na miejscu pracowały zastępy z OSP KSRG Cyców i JRG Łęczna

Piknik dożynkowy na Zielonym Wzgórzu w Zakrzowie



W niedzielę, 15 sierpnia, na Zielonym Wzgórzu w Zakrzowie odbył się Piknik Dożynkowy. „Przygotowano wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Były konkursy z nagrodami, animacje, bańki mydlane, dmuchańce, plenerowe malowanki, zabawy z kolorową chustą. Największą popularnością cieszyła się przejażdżka bryczką zaprzęgniętą w kucyki.

Nie zabrakło smakołyków przygotowanych przez Kółko Gospodyń Wiejskich z Zakrzowa i zaprzyjaźnionych Ciechanek Krzesimowskich. Pierogi, bigos, grochówka, swojski smalczyk i ogóreczki kiszzone uraczyły podniebienie niejednego łasucha, dopełnieniem imprezy była wieczorna potańcówka w rytmach muzyki disco” - relacjonują na stronie Urzędu Miejskiego w Łęcznej. Imprezę zorganizowali: Sołectwo Zakrzów, Wspólnota Gruntowa Spółka Wsi Zakrzów oraz KGW z Zakrzowa.

- Pracownik ma być dla pacjenta, a nie odwrotnie - podkreśla nowy szef lubartowskiego szpitala

Przywróć oddział pediatryczny w szpitalu w Lubartowie

- Chcę uruchomić ten oddział. Nie wyobrażam sobie, by w tak dużym powiecie oraz w szpitalu, który prowadzi koordynację nad kobietą w ciąży i ma oddział ginekologiczny, nie było oddziału pediatrycznego - mówi w rozmowie ze „Współnotą Lubartowską” Mirosław Makarewicz, dyrektor SPZOZ w Lubartowie.

W Ostatnio zapowiadał Pan, że będzie przeprowadzał rozmowy z ordynatorami oddziałów i innymi pracownikami szpitala. Jak one przebiegają?

- One cały czas trwają, odbywam je na bieżąco, bo ordynatorzy przychodzą do mnie z różnymi, nierozwiązanymi problemami. To bywają rzeczy oczywiste, które powinny być już załatwione. Staram się stworzyć konkretny model zarządzania, nastawiony na rozwój szpitala i na wsparcie personelu białego. Należy wprowadzić zasadę pomocniczości. A przede wszystkim pomocy pacjentowi, który jest w potrzebie. Wszyscy mają ją stosować. Każdy ma być dla pacjenta, a nie odwrotnie. To czasem wymaga zmian personalnych, zmian mentalności. Aktualnie orientuję się, jak przebiegają procesy zarządcze, jak wygląda obieg do-



- Od 1 września stanowisko p.o. zastępcy ds. medycznych będzie zajmował inny lekarz, z zewnątrz. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Nie będę zdradzał jeszcze jego personaliów, bo nie mamy jeszcze podpisanych dokumentów - mówi Mirosław Makarewicz, szef SPZOZ w Lubartowie

kumentów. Należy ustalić, gdzie ewentualnie środki finansowe mogą wypływać ze szpitala. Powiedziałem każdemu z kierowników oddziałów, że moje drzwi są dla nich cały czas otwarte. Jeżeli są jakieś pożary, to od razu na nie reaguję. Na przykład poszukuję lekarzy anestezjologów, bo to jest największą bolączką szpitala. Jeśli nie ma anestezjologów, to mamy ograniczoną liczbę zabiegów. Tymczasem potencjał jest. Ordynatorzy mi to zgłaszają. Reaguję natychmiast, jestem już po rozmowach z anestezjologami, jadę do konsultanta wojewódzkiego ds. anestezjologii. Gdy zwiększymy obsadę dyżurową, zwiększy się liczba planowych zabiegów, a tym samym wyrobimy kontrakt z NFZ. Jeżeli go natomiast nie wyrobimy, w przyszłym roku

W Ostrowie Lubelskim lekarz ma być dostępny. Ma być dla pacjenta, a nie pacjent odbija się od drzwi, a szpital płaci za to niemałe pieniądze. Tak to nie będzie

będzie pomniejszony. Szpitala na to nie stać.

W Mieszkańcy powiatu pytają, co dalej z oddziałem pediatrycznym, który od jesieni ub.r. pozostaje zawieszony.

- Trzeba szybko podejmować decyzje. Oddział nie pracuje, nie przyjmuje pacjentów, a w efekcie nie zarabia i kontrakt z NFZ nie jest wyrabiany. A to jest najistotniejsze. Nie wyobrażam sobie, by w tak dużym powiecie oraz w szpitalu, który prowadzi koordynację nad kobietą w ciąży i ma oddział ginekologiczny, nie było oddziału pediatrycznego. Patrzę na to kompleksowo. Trzeba stworzyć warunki, by kobiety chciały rodzić w Lubartowie. Utworzyć salę szkoły rodzenia, prowadzić szkolenia edukacyjne, laktacyjne. Chodzi o pierwsze wrażenie. Jeżeli do tego kobieta będzie widziała, że mamy tu oddział pediatryczny i może na nas liczyć... Jest to możliwe, bo mamy specjalistów. Dziś ci lekarze pracują w przychodniach. Poprosiłem o dane dotyczące wypełnienia kontraktu przez oddział pediatryczny za lata 2019 i 2020. Analizuję też sytuację w przychodniach, jakie jest zapotrzebowanie. A to jest, tym bardziej, że zbliża się sezon

jesiennie-zimowy. Zwiększy się zapotrzebowanie na oddział pediatryczny, na którym będziemy leczyć z chorób infekcyjnych itd. Obecnie odsyłamy dużo dzieci do Lublina. Na dziś i według mojej oceny: ja ten oddział przywrócę. Trzeba przy tym dostosować liczbę łóżek i liczbę personelu, np. norm pielęgniarskich. Bo za tym idą koszty.

W Poprzednia dyrektor szpitala wyjaśniała zawieszenie oddziału brakiem lekarzy i ordynatora...

- Nie zamierzam się cofać do tych decyzji. Zebrałem dane i z nich wynika, że potencjał jest. Mamy trzech lekarzy z drugim stopniem specjalizacji, w tym lekarza, który pełni obowiązki ordynatora. A więc można w tych zasobach znaleźć lekarza, który może zostać ordynatorem, po przystąpieniu do konkursu. Nie ma takiej sytuacji, że nie ma komu zarządzać. Trzeba się było tym po prostu zająć.

W Kolejne pożary do ugaszenia?

- Szpital nie miał zastępcy ds. medycznych. To duża bolączka, bo jeśli dyrektor nie jest lekarzem, to zgodnie z prawem musi mieć takiego zastępcę. Obowiązki te powierzono lekarzowi oddziału

ginekologicznego, doktorowi Michałowi Korzeniewskiemu. Zaprosiłem go do współpracy. Szczerze porozmawialiśmy, czego oczekuję od zastępcy, czyli m.in. dyspozycyjności na wysokim poziomie. Jego praca na oddziale jest jednak tak intensywna i wymaga tak dużej troski o pacjentki, że nie można działać w ten sposób. W efekcie od 1 września stanowisko p.o. zastępcy ds. medycznych będzie zajmował inny lekarz, z zewnątrz. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu. Nie będę zdradzał jeszcze jego personaliów, bo nie mamy jeszcze podpisanych dokumentów. To lekarz rodzinny, podstawowej opieki zdrowotnej. W przeszłości pracował w korporacjach. Będzie też czuwał nad sprawami przychodni, bo docierają do mnie sygnały, że nie funkcjonuje to zbyt dobrze. Ludzie mają mieć dostęp do lekarza. A na przykład w Ostrowie Lubelskim lekarz pracuje w przychodni na umowę zlecenie. Są skargi. A więc od razu podejmuję działanie, lekarz ma tam pracować na umowę o pracę lub na kontrakcie i ma być dostępny. Ma być dla pacjenta, a nie pacjent odbija się od drzwi, a szpital płaci za to niemałe pieniądze. Tak to nie będzie.

W Wspomniał Pan o anestezjologach. Trudno jest ściągnąć takiego specjalistę do szpitala powiatowego?

- Trudno, i to dla każdego szpitala.

To specyficzna grupa zawodowa. Ci lekarze znają rangę swojego zawodu i swoich obowiązków. Bez nich operacje są niemożliwe. Cenią się. To jest przeszkodą w zaproszeniu do współpracy, chociażby przy zapelnieniu dyżurów. Nie mówiąc już o kontrakcie. Trzeba ich motywować odpowiednią stawką wynagrodzenia, choć to też nie może być szaleństwo. Musimy się równać w tej kwestii do szpitali w Lublinie. Szpital poradzi sobie bez inspektora z administracji, jednak nie bez anestezjologa.

W Szpital czekają też inwestycje?

- Odkrywam pewne sprawy. Szpital dostał dotację od Ministerstwa Zdrowia na utworzenie szpitalnego oddziału ratunkowego i to są niemałe pieniądze. Trzeba to wykonać, poleciłem przygotować przetarg na roboty budowlane. Jest projekt budowlany, pozwolenie na budowę także. Czemu przetargu jeszcze nie było? Niech mnie pan nie pyta, bo nie znam odpowiedzi... SOR powoduje wzrost poziomu referencyjności szpitala, dzięki temu przychód szpitala też wzrasta. Więcej środków, to więcej pacjentów. To moje ekonomiczne, audytorskie podejście i doświadczenie z ocen podmiotów leczniczych - powiem nieskromnie - teraz się przydaje.

Rozmawiał Dominik Smagała

Z cyklu Firma na start

Paweł Hereć bezpłatnie zbada w ośrodku w Kijanach

Bóle kręgosłupa, rwa kulszowa, dyskopatia - m.in. takie dolegliwości można leczyć metodą nieinwazyjnych technik manualnych. Mówiąc prościej - przy pomocy rąk.

Na rynek usług medycznych wchodzi nowa firma - Fizjoterapia&Osteopatia mgr Paweł Hereć. Na początek zaprasza na bezpłatne badania i konsultacje, które przeprowadzi w Kijanach w pow. łęczyńskim (patrz ramka).

- Jest coraz więcej łączących się z bólem schorzeń, które można leczyć, ale w powiatach łęczyńskim i lubartowskim dostęp do usług fizjoterapeutycznych i osteopatycznych jest ograniczony. Chciałbym choć w pewnym stopniu wypełnić tę lukę - mówi Paweł Hereć pytany, skąd pomysł na taką działalność.



Osteopata do badania i leczenia wykorzystuje wyłącznie własne ręce bez stosowania specjalistycznej aparatury

Czym jest osteopatia?

- To metoda diagnostyczno-lecznicza, która wykorzystuje bezbolesne i nieinwazyjne techniki manualne (ręczne). Jej celem jest wykrycie i wyeliminowanie dysfunkcji układu ruchu, przy uwzględnieniu stanu całego organizmu, jak też stylu życia danej osoby - wyjaśnia Hereć. - Istotą osteopatii jest leczenie ca-

łego organizmu, a nie wyłącznie eliminowanie objawów towarzyszących konkretnej chorobie - podkreśla.

Badanie i leczenie osteopatyczne może być przeprowadzone u osób w każdym wieku, zarówno u dzieci, jak też osób starszych, a także bez względu na stopień zaawansowania określonej dolegliwości czy dysfunkcji.



Mgr Paweł Hereć - absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Lublinie na kierunku Fizjoterapia. Od trzech lat pracuje na Oddziale Ortopedii i Traumatologii w Szpitalu SPSK 4 w Lublinie. Doświadczenie nabywał również podczas pracy w przychodni Rehabilitacji przy ulicy Zbożowej w Lublinie. Aktualnie poszerza swoje umiejętności i wiadomości na 4-letnich studiach medycyny osteopatycznej w Still Academy of Osteopathy w Warszawie

- Osteopatia zalecana jest zarówno przy dolegliwościach ostrych i nagłych, jak też o charakterze przewlekłym - mówi P. Hereć.

Jak wygląda badanie?

- Na początku wizyty przeprowadzam dokładny wywiad związany z dolegliwościami, objawami, historią choroby oraz dołączanym leczeniem, w celu ustalenia możliwej przyczyny dysfunkcji pacjenta. Warto zabrać ze sobą wyniki badań obrazowych - RTG, tomografii komputerowej, czy rezonansu. Następnym etapem wizyty jest badanie, podczas którego poprzez testy funkcjonalne oraz badanie manualne oceniam ruchomość stawów, napięcie tkanek, aby jak najlepiej dobrać metodę leczenia indywidualnie do dysfunkcji pacjenta. Po przeprowadzeniu badania przechodzę do terapii, w której poprzez zastosowanie technik z zakresu m.in. terapii manualnej staram się wyeliminować istniejący problem, dysfunkcję - wyjaśnia specjalista.

Terapia pomaga w takich dolegliwościach, jak m.in.: bóle barku

BEZPŁATNE BADANIA

W sobotę, 28 sierpnia, w godzinach od 9.00 do 13.00 Paweł Hereć zaprasza na bezpłatne badanie i konsultację fizjoterapeutyczną, która odbędzie się w Ośrodku Zdrowia NZOZ Kijany. Zapisy: tel. 600 611 428.

i kończyny górnej (ramienia, łokcia, nadgarstka), zamrożony bark, rwa ramienna, mrowienie i cierpienie kończyn górnych, zespół cieśni nadgarstka, bóle kończyny dolnej (miednicy, biodra, kolana, stopy), ograniczenia ruchomości.

- Pomagam też pacjentom skarżącym się na bóle kręgosłupa, rwę kulszową, dyskopatie, bóle promieniujące do kończyn górnych i dolnych. Zapraszam na bezpłatne konsultacje do Kijan - dodaje Paweł Hereć.

Jubilatka pamięta wojnę i zniszczoną Polskę

Mieszkance Kazimierza Dolnego stuknęła setka!

Takiego wieku nie jedna osoba może jej pozazdrościć. Jak mówią jej córki to zasługa genów. Mieszkająca w Kazimierzu Dolnym Katarzyna Woźniak skończyła 100 lat. Serdecznie gratulacje solenizantce złożyła nie tylko rodzina, ale i władze gminy.

Z Ukrainy do Niemiec, a potem do Polski

Pani Katarzyna urodziła się 10 sierpnia 1921 r. w Charkowie na Ukrainie i przez pewien okres właśnie tam mieszkała. W czasie drugiej wojny światowej na dwa lata trafiła do niewoli niemieckiej. Po zakończeniu wojny w 1945 r. przyjechała do Polski, aby tu na stałe zamieszkać. Jubilatka pod koniec lat 50. XX w. wzięła ślub ze swoim mężem Zygmuntem, który był kombatanem. W małżeństwie przeżyli 25 lat. Para wychowała dwie córki oraz dwóch synów. Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków. Stulatka choruje na cukrzycę, a także częściowo nie słyszy.

Skończyła sto lat

Jubilatka świętowała urodziny podwójnie - raz z najbliższą rodziną, potem z burmistrzem Kazimierza Dolnego i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego, którzy odwiedzili panią Katarzynę 17 sierpnia. Nie zabrakło ciepłych słów, podziękowań oraz łez wzruszenia. Burmistrz Artur Pomia-



Rodzina wraz z zaproszonymi gośćmi zapozowała do wspólnego zdjęcia pamiątkowego

nowski wręczył jej bukiet kwiatów oraz pamiątkowy dyplom. Córki podejrzewają, że ich mamie udało się dożyć tak pięknego wieku dzięki dobremu genom.

Pani Katarzyna ma 12 wnuków oraz 27 prawnuków

- Z ogromną przyjemnością odwiedziłem naszą solenizantkę. Składamy jej najserdeczniejsze życzenia z okazji okrągłej rocznicy jubileuszu. Jest nam niezmiernie miło, że mogliśmy w tak podniosłym wydarzeniu wziąć udział - mówił Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

- Życzymy pani Katarzynie zdrowia, uśmiechu, przyjaźni i zadowolenia z kolejnych lat wśród rodziny



W uroczystości uczestniczyły dwie córki pani Katarzyny. Wanda Stelmach i Ewa Grzybowska

i bliskich - dodaje Grażyna Bieniek, kierownik kazimierskiego Urzędu Stanu Cywilnego.

Redakcja „Wspólnoty” również dołącza się do życzeń.

Dominik Kęsik

Nierówne przedłużenie dyrektorskich kadencji. Czy starostwo wyjaśni dlaczego?

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzją Zarządu Powiatu Puławskiego o rok dłużej swoje funkcje będą pełnić dyrektor Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego i ZS nr 3 w Puławach. Inni na stanowisku zostają jeszcze przez trzy i pięć kolejnych lat.

Władze Powiatu Puławskiego zamiast ogłaszać konkursy na stanowiska kierownicze w podległych mu placówkach oświatowych, skorzystały z przepisów wprowadzonych na czas epidemii i przedłużyły kadencję kilku dyrektorom. Od września przez kolejny rok szkolny Zespołem Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej w Puławach pokieruje pełniący obowiązki dyrektora Grzegorz Jabłoński. Jabłoński przejął pałeczkę po Marku Matyjance, wieloletnim szefie placówki. Choć w 2019 r. wygrał on ogłoszony wtedy konkurs na dyrektora popularnych „Szpułek”, to ostatecznie po skardze na procedurę przeprowadzenia konkursu wniesioną przez innego kandydata, procedura została anulowana, a na osobę pełniącą obowiązki dyrektora na rok mianowano Grzegorza Jabłońskiego. W ubiegłym roku w związku

z epidemią COVID-19 władze powiatu wykonały podobny ruch. O kolejny rok przedłużono kadencję Wiesławowi Smyrgale, który od wielu lat pełni funkcję dyrektora Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Kolejne trzy lata - do 31 sierpnia 2024 r. na czele Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie będzie stała Alina Gomułka. Funkcję tę objęła w 2016 r. po tym, jak powiat w porozumieniu z władzami uzdrowskiego miasteczka zdecydował o połączeniu dwóch działających tam szkół - ZS 2, którego organem prowadzącym było starostwo i słynnego „ekonomika”, prowadzonego przez Urząd Miejski w Nałęczowie.

O pracę w najbliższym czasie nie muszą martwić się także Anna Baracz i Krzysztof Szabelski. Zarząd Powiatu zarówno dyrektor Powiatowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Puławach, jak i dyrektorowi Zespołu Szkół im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach przedłużył kadencję o kolejne 5 lat - do 31 sierpnia 2026 r. Z prośbą o wyjaśnienie dlaczego poszczególnym osobom przedłużono kadencję na różny okres wystąpiliśmy do puławskiego starostwa, jako organu prowadzącego, jednak do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroni

Radny powiatowy sprawiedliwości szuka w Lublinie

POWIAT PUŁAWSKI: Zbigniew A. odwołał się od niekorzystnego wyroku sądu, który uznał go winnym kradzieży prądu. Obrońca radnego wnosi o uniewinnienie albo uchylenie i ponowne rozpoznanie sprawy.

Nalot kontrolerów i policji pod Janowcem

Wszystko zaczęło się w styczniu ubiegłego roku, kiedy na posesji radnego Zbigniewa A. w Brześćcach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE, a potem policja, podejrzewa-

jąc, że radny powiatowy może kraść prąd. Ten wszystkiemu zaprzeczał podnosząc, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu. Efektem śledztwa był akt oskarżenia przeciwko Zbigniewowi A. Zgodnie z nim radny powiatu puławskiego miał dopuścić się kradzieży prądu poprzez wpięcie się dwoma przewodami bezpośrednio do linii energetycznej, z pominięciem urządzeń pomiarowych. W ten sposób miał pobierać energię przez ponad trzy lata (21 grudnia 2016 - 11 stycznia 2020). Straty PGE Dystrybucja to ponad 16,5 tys. kWh, wycenione przez spółkę na 9 tys. 824 zł i 56 gr. Proces po roku

W lutym tego roku ruszył proces Zbigniewa A. Na

pierwszej rozprawie złożył obszernie wyjaśnienia, w których przedstawił sądowi swoją wersję wydarzeń. Od początku nie przyznawał się do winy, co podtrzymywał także podczas rozprawy. Jego wersja wydarzeń różniła się od tej, opowiedzianej przez przesłuchanych na sądowej sali kontrolerów PGE i pracowników puławskiego zakładu energetycznego. Wyrok w sprawie zapadł w maju. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom radnego i skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Zbigniew A. ma także zapłacić grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Oprócz tego radny w tym czasie ma co pół roku pisać nie informować sąd o przebiegu próby.

Radny nie zgadza się z wyrokiem sądu

- Akta z apelacją od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach wpłynęły do Sądu Okręgowego w Lublinie w dniu 12 sierpnia 2021 roku. W sprawie nie ma wyznaczonego terminu rozprawy - informuje Magdalena Dobosz z Biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Czego domaga się obrona? - dopytujemy. - Obrońca oskarżonego w swojej apelacji wnosi o uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania - usłyszeliśmy w biurze prasowym lubelskiego SO. Dla Zbigniewa A. gra jest warta świeczki, bo wyrok skazujący jest równoznaczny z utratą mandatu radnego. W przypadku, gdy sąd drugiej instancji

utrzyma w mocy decyzję puławskiego sądu automatycznie straci mandat radnego. Jeśli tak się stanie, na jego miejsce wejdzie kolejna osoba z listy PiS. Zbigniew A. kandydował do Rady Powiatu w okręgu nr 2 z listy Prawa i Sprawiedliwości, ale bez powodzenia - zdobył 543 głosy. Do jej składu wszedł na miejsce Danuty Smagi, która podobnie jak Leszek Gorgol i Jan Ziomek po wyborze do Zarządu Powiatu, zrezygnowali ze swoich mandatów. Kolejną osobą z największą liczbą głosów po Zbigniewie A. był Krzysztof Marzec z Bronowic (531 głosów).

Marta Pietroni

Zwłoki znalezione w wiacie śmietnikowej

18 sierpnia w wiacie śmietnikowej przy ul. 1 Maja w Lubartowie około 12.30 znaleziono zwłoki mężczyzny.

- To mieszkaniak Lubartowa w wieku 77 lat - informuje podinspektor Radosław Dawidek.

Według prokuratora rejonowego Krzysztofa Maryńczaka należy wykluczyć działanie osób trzecich.

- Na monitoringu widać, że mężczyzna wszedł wyrzucić śmieci, zasłabł - mówi prokurator. Zwłoki znalazła kolejna osoba, która weszła do wiaty.

Marcin Kusyk

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:

Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnaleziona szczątka pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującą się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie



Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonany przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątka znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS” (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie

były wykonywane i z tego, co słyshałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy



Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie.

Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcis,

zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcis, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo.

- Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale

jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcis.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątka ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu białskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwną, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu



Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwni-

cy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że



W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego

i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

Marta Pietroni

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.



Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka. - Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa mieszkańców. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Steżyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnemu jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma



Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki
Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się zaszczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się zaszczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

dawkami. Kolejna jest gmina Wojcieszków - 25,4 proc., dalej Terespol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerzorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyćów	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywdza	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka

dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

GINA/MIASO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podewórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nalęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Cziemińki	32,5%	1385
Wołyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
POWIAT ZAMOJSKI		
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z pod-

miotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.
Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się



Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultima-

tum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce. Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołodziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych

i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt”, z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Pnisak

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimierz

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy” nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy”. Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita”, czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności” wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przemieścił się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samo-



W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

ządowych. Dodatkowo udział w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich”. Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierow-

ne przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w załadowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominieli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.



Jacek Danieluk, burmistrz Terespolu

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu”

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem”, otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zsamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740



Ewa Soćko,

skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskaniu środków finansowych z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przyjeżdżamy do drugiego złobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszyst-



Beata Kozik,

wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

kich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórcze lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

owała w rankingu z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
białski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywdą	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieiszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohryń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Łeśna Podlaska	1259	1070	3116
Rossosz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. <https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku>

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)” - piszą w swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących”.

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej” oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca



Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach” - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wynika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puławach.

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty - Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)

wach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnoby, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu. Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związków?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa

Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroni

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemnierniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae”). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę” - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernarda Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie”, to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszko do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeskę. Namówił go, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.



Dworek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musieli sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?”. Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!”. Dziadek mówi: „To na szkołę?”. Sabina: „Nie, nie, nie!”. Więc dziadek pyta: „Na kościół?”. Sabina na to: „Tak!” - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r. W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestolecie międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś. - Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdania zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka”. Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. ksiądz w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią” po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja podaliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku



Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków



W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemnierni, trzymający na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowaniem. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. W lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób” - pisał w relacji.

Ksiądz Stanisław Piskala szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczkę, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były ksiądz.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze”. Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykły był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była cieć, jakby łza” - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadany przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.



Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wrywa chwasty, sadi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone

przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macewy używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zdecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie

cmentarze jako „bezpańskie”. Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zdecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata” i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie” dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprząтали uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

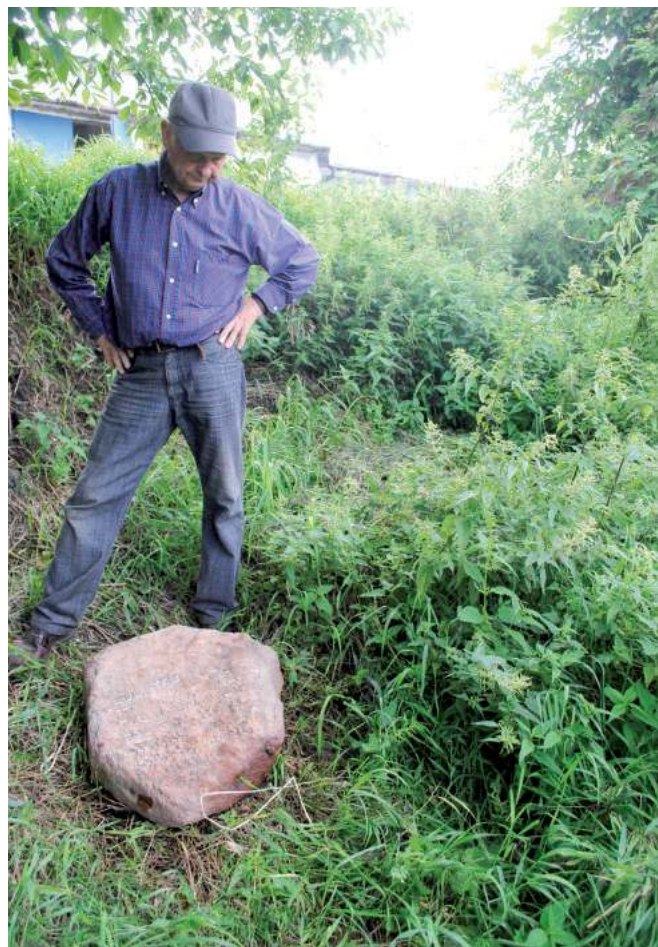
Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z do-

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

brze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie” na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaaliśmy już kilkakrotnie. W maju



Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia



Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia

nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągłe niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela” i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela” do Galicji i przekazanie dowództwa, przybyłemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi” Heydenreichowi.



Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka” jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet,

najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozloko-

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą”. Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozplynęła się w powietrzu...

wanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniową 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk” planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w ręku Heydenreicha od-

działów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedno skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpierani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk” wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wykorzystania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy

uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość żołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całonocna walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk” rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwołał. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendencji w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzynie Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autoportrety twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie”, najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach” chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami” organizuje w Radzynie Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnienia. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko



Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia”, kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

W miejscowościach przyklejanych do „nadbużanki”, czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni w terenie Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdziekolwiek przymusowo, gdziekolwiek dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersję. W wielu



To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babińcem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobrotyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyni

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowałą na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnica

XIX wieku świątyni prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiście - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanek kulturowej stanowili protestanci osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gmi-

nie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał się kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje” na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą”. Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zaszykanizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespolu.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łącznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupkę z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda” skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michał Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika

dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakreślił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobójca zaliczył Michał Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysław Banaszaka.

Ostatecznie łącznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74' (s) - Škvarka 20', Yeboah 48', Brown Forbes 62'.

Górniki: Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midziński, Dziwniel - Krykun, Kalinkowski (88' Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88' Goliński) - Gąska (58' Banaszak) -

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY RÓŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Śpiączka. **Wisła:** Kieszek - Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanošek - El Mahdoui - Yeboah (78' Błaszczykowski), Škvarka (88' Savić), Plewka (78' Kuveljić), Młyński (65' Starzyński) - Brown Forbes (88' Hugi). **Żółte kartki:** Rymaniak - Młyński, Gruszkowski. **Sędziował:** Łukasz Kuźma (Białystok). **Widzów:** 4014.

Dominik Smagała



Kamil Kiereś

trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzają się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środę tygodnia podopieczni Mariusza Pawłaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rżny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obito zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej. Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowie-



Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

niu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkeeper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wpro-

wadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47', Lisowski 90+3'. **Pogoń:** Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63' Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77' Zimmer), Czajkowski (77' Łukaszczyk), Jaroń, Gładys. **Wisła:** Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68' Bartosiak), Puton, Daniel (85' Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68'

Lisowski), Paluchowski. **Żółte kartki:** Puton, Daniel. **Czerwona kartka:** Choroś 19', za faul. **Sędziował:** Lizak (Poznań). **Widzów:** 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozpędzonej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odsonić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy

próbowali się odgryźć, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramkę i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rżny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38' - Bartosiak 77', Kona 85' (k). **Wisła:** Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65' Kacprzycki), Puton, Kondracki (64' Lisowski), Daniel (90' Ruiz-Diaz), Ednilson (90' Bartosiak), Paluchowski. **Chojniczanka:** Broda - Olszewski (73' Emche), Grolik (77' Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73' Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46' Rakowski), Płaskowski, Skrzypczak (73' Mikołajczak). **Żółte kartki:** Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak. **Sędziował:** Szrek (Kielce). **Widzów:** 550.

mp



WYNIKI 5 KOLEJKI:
Górniki - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5.	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11.	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górniki Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	Górniki Łęczna	5	2	3-11

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI

Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	Wisła Puławy	5	7	8:9
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatów	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostroda	5	0	0:10

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środę tygodnia przywieźli „oczko” ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie różnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagraли dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważnie - dodaje.

Do wyrównania doprowadził

Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie różnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka”. Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys”.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46' Mierzwiński, 87' Bahonko), Kosieradzki (80' Kobylński), Nieścieruk (46' Spring), Wojczuk, Zabielski (46' Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebiada (71' Cukrowski), Chorolski, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62' Jakimiuk), Grober (87' Stępniewski), Pietrzyk (46' Żelisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.



Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środę tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzucie z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił” piłkę na 17 metrów, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek” zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zajac idealnie podał prostopadłe do Mateusza Kompanickiego, który

zwodem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliżej szczęścia był Zajac. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko” biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46' Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zajac (75' Oziemczuk),

Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Bialek (70' Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68' Nieścieruk), Kocoł (90' Idzikowski), Mierzwiński (57' Bahonko), Tuttas (68' Zabielski).

Żółte kartki: Zajac, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrzastek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czekają nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

Czarni Połaniec - Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orleńskie - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwu rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczynskiego byli bliżej zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i”. I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazali Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połaniecu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszkowski sfaułował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektywnie obronił jedenastkę. Szczególnie było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orleńskich, raz piłka trafiła

w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrowy był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaną piłką przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć



Miłym gościem na trybunach w Radzynie był wieloletni prezes Orleńskich i Spółdzielni Mleczarskiej Spółdzielni, twórca potęgi klubu, Szczepan Skomra. Zdrowy, wesół, ciągle czynny zawodowo, ciągle mający oko i kibicujący Orleńskim, zawsze życzliwy swoim następcom (na zdj. z prezesem Krzysztofem Grochowskim)

rzutów różnych i jeden wolny z okolic „szesnastki”, jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne” na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orleńskie nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczańka zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

ORLEŃSKIE SPÓDZIELNI - KSZO OSTROWIEC ŚWIEŹOKRZYSKI 0:0

Orleńskie: Rosiak - Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszkowski), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Cwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrak, Zajac, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałęcki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała - Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów: 700

OKIEM TRENERA



Mikołaj Raczynski

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraли naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuację. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystać.

Zbigniew Smółko

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1

Bramki: Kompanicki 45' - Kocoł 24'.

Czarni - Orleńskie 1:1

Bramki: Gębalski 61' - Korolczuk 30'.

Sokół - Wisłoka 2:2

Bramki: Feret 78', Grasza 81' - Siedlik 14', Palonek 57'.

Tomasovia - Siarka 2:3

Bramki: D. Szuta 35', 81' (k) - Stefanik 12', Mróz 46', Bałdyga 71'.

KSZO - Cracovia II 0:1

Bramka: Ogorzały 29'.

Wólczańka - Łagów 0:4

Bramki: Kapsa 53', Piróg 67', 77', Imiela 71'.

Unia - Chełmianka 2:2

Bramki: Sojda 44', Putin 65' - Bonin 20', Brzozowski 55'.

Korona - Podhale 2:2

Bramki: Jedryas 41' (k), Piątek 66' (k) - Serafin 20', Kapusiński 55'.

Stal St. - Wisła 2:1

Bramki: Duda 13', Radulj 77' - Stańczyk 67'.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orleńskie - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1

Bramki: Salak 90+2' - Pietrzyk 3'.

Wisłoka - Wisła 6:2

Bramki: Radwanek 33', 45', Palonek 47', 54', Słoma 85', Matofij 90' - Rak 43' (k), Taranek 64'.

Podhale - Avia 1:0

Bramka: Nowak 60'.

Chełmianka - Korona 0:2

Bramki: Jedryas 45', Maślany 70'.

Cracovia II - Wólczańka 1:1

Bramki: Mysior 79' - Kowal 31'.

Siarka - Czarni 3:1

Bramki: Stefanik 21', Tyl 37', Mróz 63' - Gębalski 35'.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32', br. samobójcza 39', D. Szuta 60', J. Szuta 80'.

ŁKS Łagów - Unia 3:5

Bramki: Piróg 16', 82', 90' (k) - Sierczyński 6', Białły 67' (k), 83', Jacek 75', Nytko 90'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orleńskie Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chełmianka Chełm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczańka Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczańka - Orleńskie (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chełmianka, Stal - Podhale.

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny

Powiślak „odpalił”. „Pryta” z dubletem

Wreszcie! Po trzech porażkach z rzędu zespół z Końskowoli wreszcie zgarnął komplet punktów.

Spotkanie mogło rozpocząć się od bramki dla naszych. Po strzale z rzutu wolnego Jakuba Prylińskiego piłka zatrzymała się na poprzeczce. Gospodarze odpowiedzieli groźnym strzałem. Gdy wydawało się, że pierwsza część spotkania zakończy się wynikiem bezbramkowym, błysnął Pryliński. Popularny „Pryta” za pierwszym razem znalazł się w bocznym sektorze boiska i z narożnika pola karnego lobem umieścił piłkę w siatce. Po chwili ten sam zawodnik w asyście dwóch obrońców płaskim strzałem z 18 metrów posłał piłkę do siatki.

Miejscowi tuż po przerwie zaliczyli poprzeczkę. W 77. minucie Marcin Gil zmarnował sytuację sam na sam. Chwilę później na



Jakub Pryliński ustrzelił dublet w starciu z Włodawianką Włodawa (fot. Patryk Suszek)

boisku pojawił się Stefan Gołąb. Zawodnik pozyskany z Wisły II Puławy w 82. minucie ustalił wynik zawodów. Po zamieszaniu Pryliński podał do Damiana Bernata, który uderzył na bramkę.

Jego strzał obronił bramkarz, ale nie miał szans z dobitką młodego napastnika Powiślaka. W samej końcówce Zagórskiego po raz drugi w tym meczu uratowała poprzeczka.

- Od początku sezonu gramy w zmodyfikowanym składzie. Widać, że chłopcy coraz lepiej rozumieją filozofię gry i czują odpowiedzialność. Zaczęliśmy rozgrywki od starcia z mocnym Huraganem Międzyrzec Podlaski i rezerwami Motoru Lublin oraz Górnika Łęczna, gdzie ekipy były solidnie wzmocnione graczami z pierwszych składów drugo- i pierwszoligowców - mówi Radosław Muszyński.

Szkoleniowiec Powiślaka przyznaje, że Włodawianka nie miała żadnych argumentów. - Oczywiście, mieli dwie poprzeczki, ale to bardziej przypadek, a nie wypracowane okazje. Mecz toczył się pod naszą pełną kontrolą na dobrze przygotowanej nawierzchni. Cieszymy się z wygranej. Czekaliśmy na to długo, ale teraz z zawodników zejdzie ciśnienie. Z pewnością odżyją mentalnie, ale nawet kolejne porażki nas nie podłamały. Wierzę, że teraz będziemy silniejsi - dodaje.

Pójść za ciosem

W najbliższą niedzielę o godz. 15:00 nasi rozpoczną spotkanie z Orłętami Łuków.

- Wierzę, że kontynuujemy pasję. Chciałbym, by było podobnie jak we Włodawie. Chcemy pójść za ciosem - mówi Muszyński.

**Włodawianka Włodawa -
Powiślak Końskowola
0:3 (0:2)**

Bramki: Pryliński 40', 45', Gołąb.

Powiślak: Zagórski - Przychoździeń, Kędra, Banaszek, Misiurek (85' Nowak), Zdunek, Wrzesiński (85' Kośka), Gil (78' Bernat), Olszewski, Pryliński, Kawalec (78' Gołąb).

Żółte kartki: Wrzesiński, Kośka.

mp

Motor II rozjechał Opolanina

Nikt nie wyobrażał sobie takiej porażki zespołu z Opola Lubelskiego.

Podopieczni Dariusza Bodaka zostali rozbiti aż 0:7 przez rezerwy Motoru Lublin. Po niespełna kwadransie nasi przegrywali dwoma bramkami, a dodatkowo Michał Adamczyk obronił rzut karny po faulu Konrada Górniaka. Niedługo później gracz gospodarzy jeszcze raz podszedł do „wapna” po przewinieniu Jana Gیزی i tym razem skierował piłkę w lewy róg bramki naszego golkipera.

- Źle weszliśmy w mecz. Zagraлиśmy zbyt ambitnie i wszystko się zepsuło. Każdy z zawodników zagrał poniżej swoich możliwości. Od pierwszej do ostatniej minuty nie potrafiliśmy wejść na swój poziom gry. Nie reagowaliśmy na wydarzenia boiskowe. Robiliśmy zmiany, ale to nic nie dało. Zagraлиśmy dużo poniżej swojego poziomu. Mamy duży materiał do analizy i zastanowienia się co było źle. Nie przystoi taka postawa jak w Lublinie - mówi Dariusz Bodak.

**Motor II Lublin - Opolanin
Opole Lubelskie
7:0 (3:0)**

Bramki: Knap 3', Gierała 12', Bednarczyk 22' (k), Wójtowicz 71', Kunca 77', Janiszek 86', 90'.

Opolanin: Adamczyk - Leziak (46' Rodzik), Giza, Górniak, Wesołowski (46' Frydecki), A. Rejmak, Sałasiński (75' Duda), S. Rejmak, Koneczny (75' Drozd), Banach (70' Pałka), Król.

Żółta kartka: S. Rejmak.

mp

Lublinianka za mocna

Piłkarze Górnika II musieli uznać wyższość graczy ze stolicy województwa lubelskiego. Starcia w Milejowie obfitowało w sytuacje pod bramkami obu zespołów.

Goście rozpoczęli od dwóch niecelnych Michała Palucha. - Pierwsze pół godziny było bardzo dobre w wykonaniu naszej drużyny. Potrafiliśmy tworzyć składne akcje, a drużyna Lublinianki jedyną rzecz, jaką robiła cały mecz, to wstrzeliwanie długich piłek na bardzo silnego i wysokiego Palucha - mówi Michał Iwańczuk, zawodnik Górnika II.

Tuż przed przerwą bardzo dobrą okazję miał Bartosz Fiedeń, ale po bardzo dobrej akcji indywidualnej uderzył obok bramki. Lublinianka się mocna „grzała”, ponieważ nie

mogła sobie poradzić, jednak na krótko przed zmianą strzeliła bramkę i dało im to duży wiatr w plecy, a nas troszkę podłamało - dodaje.

Jak przyznaje „Iwan”, druga połowa wiele się nie różniła. - Niemal od razu po wznowieniu mieliśmy sytuację na remis, ale z bliska nie możliwe obronił bramkarz rywala. Lublinianka grała to samo „laga do przodu” i tyle, z czego z czasem było dużo stałych fragmentów gry i po jednej z takich sytuacji podwyższyli. Dośrodkowanie z rożnego, piłka zbita, uderzenie sprzed pola trafia do Palucha, a on przytomnie piętą skierował piłkę do siatki. Mieliśmy okazję, żeby zmniejszyć straty, ale znowu się nie udało. Patrząc na ka-

drę Lublinianki, przegraliśmy z podniesioną głową i myślą, że piłkarsko to my więcej zaprezentowaliśmy, a gra Lublinianki opierała się głównie na fizyczności pary zawodników i długich piłkach na nich - kończy.

**Górnik II Łęczna -
Lublinianka Lublin
0:2 (0:1)**

Bramki: Miśkiewicz 44', Paluch 70'.

Górnik II: Belka - Król, Duda, Pendel, Orłowski, Iwańczuk, Pułajdowicz (72' Brzyski), Obroślak (80' Zabłotny), Tkacz, Bałaszek (75' Świeca), Fiedeń.

Sędziował: Kwiatek (Chełm).

mp

Lewart poległ w Międzyrzeczu

Po dwóch zwycięstwach z rzędu ekipa Tomasza Mitury musiała uznać wyższość Huraganu.

Jedyny gol padł w 7. minucie. Po stałym fragmencie gry Damian Podleśny pokonał Krystiana Mikołajewskiego. - Źle zafunkcjonowaliśmy od początku spotkania. Szkoda straconych punktów. W pierwszych fragmentach daliśmy grać zespołowi gospodarzy i to się zemściło. Później gra się wyrównała, a ostatnie fragmenty pierwszej części to nasza dominacja. Strzeliliśmy gola, ale został nieuznany. Na spalonym był Aleks Aftyka - mówi Tomasz Mitura.

Jego podopieczni wyszli na drugą część z nastawieniem wyrównania strat. - Mieliśmy dużo akcji oskrzydlających. Brakowało prostopadłych piłek. Trzeba przyznać, że dobrze spisywali się obrońcy miejscowych. Wróciliśmy z dalekiej podróży, by w 57. minucie Damian Podleśny obronił rzut karny strzelany przez Alana Olszewskiego

po faulu Damiana Kuzioły. Dla nas również należało się „wapno”, ale nie wiedzieć czego, sędzia nie zdecydował się pokazać na „jedenastkę”, chociaż ewidentnie faulowany był Aftyka. Arbiter nie był w najlepszej dyspozycji - dodaje.

Mitura nie ukrywa, że liczył na lepszy wynik. - Zostawiliśmy na boisku dużo zdrowia. Według mnie zasłużyliśmy na chociaż jeden punkt, ale niestety, jeśli się nie strzela goli, nie ma radości po końcowym gwizdku - kończy.

**Huragan Międzyrzec
Podlaski - Lewart Lubartów
1:0**

Bramka: Mikołajewski 7'.

Lewart: Podleśny - Kamiński, Kuzioła, Niewęgłowski, Tomasiak, Duda (60' Lipski), Gliniak, Majewski (81' Sokół), Żuk (60' Bednarczyk), Aftyka, Michałow.

Żółta kartka: Podleśny.

Czerwona kartka: Kamiński 90+3', za faul.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Lewart 1:0

Motor II - Opolanin 7:0

Sparta - Lutnia 0:0

Górnik II - Lublin. 0:3

Orlęta - POM Iskra 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międz. Podl.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole Lub.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec Fabr.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka Włodawa	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Stal - Brat 3:1

Świdnicz. - Igros 4:1

Grom - Granit 3:4

Start - Hetman 7:1

Huczwa - Krysztal 1:2

Gryf - Kłos 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Krysztal Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnostaw	4	5	10:5
8	Świdniczanica Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA

(28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Krysztal - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanica.

mp

Puchar w środę

Już 25 sierpnia odbędzie się III runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Spotkania zostały zaplanowane na godz. 17:30.

PARY III RUNDY

Piaskovia - Stal K.

Tur - POM Iskra

Błękit - Powiślak

Wisła A. - Świdniczanica

Stal P. - Opolanin

AF Głusk - Lublinianka

Zawisza G. - Lewart

Orion - Granit

Cisowianka - Motor II

Garbarnia II - Górnik II

Janowianka - Albatros

mp

Mają już drogi i chodniki. Trzydzieści tys. zł przeznaczyli na krzyże i kapliczki



Stare krzyże nie są niszczone. Te w dobrym stanie przenoszone są w inne miejsca wsi i nadal odwiedzane

Gm. Kock: Mieszkańcy wsi Białobrzegi postanowili przeznaczyć całość swojego funduszu sołeckiego na remont przydrożnych krzyży i kapliczek.

Jak wykorzystać fundusz sołecki? Wśród pomysłów przeważają remonty lokalnych dróg, poprawa oświetlenia. Ale jest jeden ciekawy wyjątek - mieszkańcy wsi Białobrzegi postanowili przeznaczyć całość swojego funduszu sołeckiego na remont przydrożnych krzyży i kapliczek.

Zdania były różne, ale pomysł spodobał się większości

- Kapliczki i krzyże to cenne obiekty sztuki ludowej, ale przede wszystkim to wyraz wiary minionych pokoleń. Często są stare, jak np. kapliczka usytuowana w pobliżu szkoły, przy drodze w kierunku Poizdowa - opowiada sołtys Alicja Szczepańska. - Tak jak to we wsi - budowali ją mieszkańcy. Tak dokładnie to powstała w 1978 roku, budował ją Edward Pozarowszczyk z sąsiedniej Ruskiej Wsi, a materia-

ły na nią dała Genowefa Mitura - dodaje.

Kapliczka jest już odnowiona, obok niej kwiaty, miejsce jest uporządkowane. Widać, że ktoś dba o to miejsce.

Jak mówi sołtys mieszkańcy długo zastanawiali się na co można wykorzystać pieniądze, jakie są teraz potrzeby. Zdania były różne, ale pomysł odnowienia krzyży i kapliczki spodobał się większości.

- Drogi już mamy, chodniczki też, oświetlenie będzie uzupełnione z funduszy unijnych, więc pomyśleliśmy we wsi, że warto zrobić dla wsi coś innego, również ważne - mówi pani Alicja.

- To stare i zniszczone krzyże, mają grubo ponad 40 lat. Są posadowione w ziemi i gniją. W tym krzyżu naprzeciwko mojego domu, zrobiła sobie gniazdo wiewiórka - dodaje.

Nowe krzyże dla wsi wykona Robert Mitura z Kocka. Na co dzień pracownik stacji benzynowej w Kocku, po pracy oddaje się swojej pasji jaką jest stolarstwo.

- Kupiliśmy już drewno dębowe, teraz schnie. Później będzie zaimpregnowane i poddane dalszej obróbce - opowiada sołtyska. Dukupimy tylko mosiężne figurki Pana Jezusa i tabliczki.



W kapliczce w Kolonii Białobrzegi wymieniony został zniszczony dach, położony nowy tynk, całość odmalowano. Uporządkowane jest otoczenie kapliczki, położona nowa kostka, dodane ogrodzenie

Nowe krzyże posadowione będą na postumentach, co sprawi, że bez kontaktu z wilgotnym podłożem będą trwalsze.

Oprócz krzyży drewnianych, we wsi są też krzyże metalowe. Jeden z nich również zostanie wymieniony na nowy, niklowany.

Historia zamknięta w krzyżach

Z krzyżami związane są różne historie. Pamiętają je jeszcze najstarsi mieszkańcy wsi Białobrzegi.

- To było w czasie kampanii wrześniowej. Był tu front, trwały walki. Kobieta została zabita odłamkiem pocisku na własnym podwórku, przed domem - opowiada napotkana starsza kobieta. - Taki był czas, walki zacięte, nie można było pochować jej na cmentarzu, więc rodzina pochowała ją w pobliżu domu, obok miejsca gdzie zginęła. Taki grób wojenny. Jak Kleeberg się poddał, uciechło, wtedy przenieśli tę kobietę na cmentarz, do normalnego grobu, a w miejscu gdzie była pochowana postawili krzyż, na tę pamiątkę - dodaje.

Nikogo z tej rodziny już nie ma. Ale pozostał krzyż i historia w pamięci mieszkańców.



Kapliczka w pobliżu szkoły, obok niej kwiaty, miejsce jest uporządkowane. Widać, że ktoś dba o to miejsce. Dostała nowy dach, w miejsce zniszczonego. Po złuszczonej farbie również nie ma już śladu

O swoją wieś bardzo dbamy

Kapliczki jak i krzyże są dla wsi Białobrzegi bardzo ważne, nie tylko jako element krajobrazu, ale również jako świadectwo ich wiary i pamiątka minionych wydarzeń, które są przekazywane kolejnym pokoleniom.

- Warto o nie dbać - mówi sołtys Alicja Szczepańska. - Warto prze-



Krzyż zmuszał od kontaktu z wilgotnym podłożem, ramiona zaczęły próchnieć i opadać. Zamieszkała w nim wiewiórka. Nowy, z dębiny, będzie już odpowiednio zaimpregnowany i trwały



- Kapliczka miała jedynie niezniszczony dach, reszta była już mocno zniszczona, płacami odpadało wapno, którym była pobielona. Została otynkowana, ma wymienione okienko i ułożoną wokół kostkę - opowiada Alicja Szczepańska, sołtys wsi Białobrzegi

znaczyć ten fundusz na renowację, bo to przecież dla nas i następnych pokoleń. Efektem będzie odświeżenie starych, kapliczek i krzyży, za dbanie o ich otoczenie. To ważna część naszej wsi, a my o swoją wieś bardzo dbamy - podkreśla.

W gm. Kock na zadania w ramach funduszu sołeckiego przeznaczono 388 tys. zł. Każde

sołectwo ma określoną kwotę do wydania w danym roku na wybrane inwestycje. O tym, na co zostaną wydane pieniądze, decydują sami mieszkańcy, proponując przedsięwzięcia i głosując na zebraniach sołeckich.

Anna Jakoniuk

W szeregu wyciskających pompki był burmistrz Łęcznej

„Ktoś pomyślał o młodzieży”. Plac do Street Workout czeka!



Goście i gospodarze. „Aktywna Łęczna” przypomina - do 30 września wszyscy mogą skorzystać z nieodpłatnych zajęć pod okiem trenerów Street Workout Łęczna



Formacja Akademia SWC zaprezentowała spektakularne umiejętności w trudnej sztuce kalisteniki i ćwiczenia typu street workout



Kalistenika - aktywność fizyczna polegająca na treningu opartym o ćwiczenia z wykorzystaniem własnej masy ciała, takie jak pompki, mostki, brzuski, dipy

„Ktoś pomyślał o młodzieży” - to komentarz z facebooka Urzędu Miasta do pokazu, który wzbudził emocje. Jeśli chcesz tak jak oni, ruszaj na zajęcia na plac przy ul. Wierzbowej.

We wtorki i czwartki, do 30 września, wszyscy mieszkańcy gminy Łęczna zainteresowani sportem na świeżym powietrzu - bez względu na poziom zaawansowania ruchowego - mogą skorzystać z nieodpłatnych zajęć pod okiem trenerów Street Workout Łęczna.

Wzorce otrzymaliśmy. W dniu 15 sierpnia w ramach projektu „Aktywna Łęczna - Zdrowe Nawyki” swoje umiejętności zaprezentowała czwórka utalentowanych sportowców, których pokaz przyciągnął pasjonatów street workout z Łęcznej i Lublina.



15 sierpnia, widzowie pokazu zorganizowanego w ramach projektu „Aktywna Łęczna - Zdrowe Nawyki”

Formacja Akademia SWC zaprezentowała spektakularne umiejętności w trudnej sztuce kalisteniki i ćwiczenia typu street workout. Był Michał Urbanik - brązowy medalista Street Workout Poland Championship 2017 oraz Game Of Bars 2018, Bartek Kruk - mistrz wytrzymałości z imponującym rekordem 2018 pompek wykonanych w jednej serii, Karol

Siwek - złoty medalista w zawodach Kill by Skill, a także zdobywca brązowego medalu na WSWCF Academy World Cup 2019 i Natalia Modzelewska - czterokrotna Mistrzyni Polski oraz Mistrzyni Świata 2018.

- W Łęcznej pokazali jak prawidłowo wykonywać ćwiczenia poczynając od najprostszych elementów, a skończywszy na



Natalia Modzelewska - czterokrotna Mistrzyni Polski oraz Mistrzyni Świata 2018



Pierwszy od prawej - burmistrz Łęcznej Leszek Włodarski

zaawansowanych sekwencjach. Sympatyczni, młodzi ludzie podzielili się też swoją sportową historią, opowiedzieli o przezwyciężaniu trudności i sposobach utrzymania wysokiej motywacji w dążeniu do celu - relacjonuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik Urzędu Miejskiego w Łęcznej.

Projekt „Aktywna Łęczna - Zdrowe Nawyki” zaprasza. Szczegóły w ramce obok. Realizowany jest we współpracy ze Street Workout Łęczna, w oparciu o środki pochodzące z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

jch

GDZIE I KIEDY?

Nieodpłatne zajęcia Street Workout Łęczna - we wtorki i czwartki w godz. 18-19 do 30 września na placu do ćwiczeń street workout przy ul. Wierzbowej 1. Szczegóły projektu na: <https://pl-pl.facebook.com/StreetWorkoutLeczna/> <https://pl-pl.facebook.com/urzedmiejskiwlecznej/>

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Falstart Błękitu, „Serek” z czerwoną kartką

Siedem goli w dwóch meczach KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej stracili zawodnicy Błękitu. W niedzielę przegrali na własnym boisku 1:4 z Garbarnią Kurów.

Zaczęło się dobrze dla beniaminka, gdy wynik w pierwszych minutach ładnym uderzeniem z kilkunastu metrów otworzył Patryk Orysz. Za chwilę jednak Błękit stracił bramkarza - Sergiusz Prusak zdaniem sędziego faulował rywala i obejrzał za to czerwoną kartkę.

DWA TRUDNE ZADANIA

Błękit zagra w środę na swoim boisku w III rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym z IV-ligowym Powiślakiem Końskowola. - Już grając w A-klasie, w ubiegłym sezonie, pokonaliśmy w Pucharze rywala z IV ligi, więc na pewno się nie przestraszymy. Wręcz przeciwnie, jesteśmy głodni zwycięstw - zapewnia trener. W niedzielę drużyna z Cycowa jedzie do Poniatowej. Stal to jeden z faworytów do awansu, podopieczni trenera Kamila Witkowskiego, byłego piłkarze m.in. Cracovii grają ofensywny futbol i będą faworytem. - Nie spuszczamy głów. Ciężka praca z treningów wkrótce zapoczentuje - zapewnia trener Błękitu

Gospodarze umiejętnie bronili się do początku drugiej połowy. Wtedy Garbarnia wyrównała, a później strzeliła kolejne trzy gole, punktując osłabionych miejscowych.

BŁĘKIT CYCÓW - GARBARNIA KURÓW 1:4 (1:0)

Bramki: Orysz 10' - 55', 65', 75', 80'.
Błękit: Prusak - Mroczek, Gackiewicz, C. Zawrotniak, Bednaruk (15' Grabowski), Nikitović, Sowa

PAWEŁ KAMIŃSKI

trener Błękitu Cyców

Wszystko pokrzyżowała czerwona kartka. Wydawało się, że wszystko jest pod kontrolą, gra wyglądała nieźle, wygrywaliśmy 1:0 po fajnej akcji Patryka Orysza, który przymierzył z 16. metrów w okienko. Gapiostwo, chwila nieuwagi, piłka za plecy obrońców i doszło do sytuacji, po której czerwoną kartkę zobaczył Prusak. To była sporna sytuacja. Nam się wydawało, że trafił w piłkę wybijając ją spod nóg zawodnika. Rywal upadł, krzyknął, sędzia odgwiżdżał faul. Póki były siły, to była koncentracja. Wszystko zmieniło się po przerwie. Potem popełniliśmy błąd, za krótko wybijając piłkę i goście strzelili gola. Następne trafienie to nasz samobój po niefortunnej interwencji. Z nas zeszło powietrze, rywale dostali wiatru w żagle. I nas wypunktowali. Szkoda, bo był to mecz do wygrania. Wyglądaliśmy zdecydowanie lepiej, niż w pierwszym spotkaniu

(70' Maleszyk), Orysz, Paż (75' Walkowski), K. Zawrotniak (65' Radko), Augustynowicz (57' Sidor).

Żółte kartki Błękitu: Orysz.
Czerwona kartka: Prusak 15' (faul).

Dominik Smagała

KLASA O

Wyniki 2 kolejki:
Unia - Avia II 2:1
Ryki - Stal 1:3
Błękit - Garbarnia 1:4
Sokół - Stróża 2:2
Orion - Wisła II 3:2
Sygnał - Drzewce 1:4
Piaskovia - Annopol 4:2
Janowianka - Polesie 5:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka	2	6	7-1
2.	Stal Poniatowa	2	6	7-2
3.	Orion Niedźwica D.	2	6	4-0
4.	Piaskovia Piaski	2	6	4-2
5.	LKS Stróża	2	4	3-1
6.	KS Drzewce	2	3	2-1
-	MKS Ryki	2	3	2-1
8.	Wisła II Puławy	2	3	1-0
9.	Unia Bełżyce	2	3	1-2
-	Garbarnia Kurów	2	3	1-2
11	Sygnał Lublin	2	3	0-1
12	Sokół Konopnica	2	1	2-4
13	Wisła Annopol	2	0	1-3
14	Polesie Kock	2	0	0-4
15	Błękit Cyców	2	0	2-7
16	Avia II Świdnik	2	0	1-7

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Dostali lekcję od faworyta

Dwa mecze, zero punktów - taki dorobek mają jak na razie zawodnicy Polesia Kock, które rywalizuje w KEEZA Lubelskiej Klasie Okręgowej. W niedzielę przegrali 2:5 w Janowie Lubelskim.

W pierwszej kolejce sezonu podopieczni trenera Grzegorza Białka przegrali u siebie 0:1 z Piaskovią Piaski. Ciężko było o rehabilitację za tę wpadkę w drugiej serii gier, bo Polesie pojechało na boisko głównego faworyta w walce o awans.

I faworyt nie zawiodł. Gospodarze wygrali 5:2, a cztery gole strzelił Jurij Perin. Ekipa z Kocka była w stanie dwa razy trafić do bramki Janowianki - w pierwszej połowie



Grzegorz Białek

trener Polesia Kock

Zamiast czerwonej, dostał żółtą

Wygrał zespół lepszy, ale wynik jest zbyt wysoki względem tego, jak przebiegał mecz. Janowianka ma jednego zawodnika, który przerasta ligę o kilka długości - Perina. On strzela gole z niczego. Pierwsza połowa wyglądała jednak nieźle w naszym wykonaniu, przegrywaliśmy 1:2, ale mieliśmy swoje okazje. Nie obyło się też bez kontrowersji. Obrońca gospodarzy faulował

Adamczuka, gdy ten wychodził na sam na sam z bramkarzem. Nie dostał jednak czerwonej kartki, a tylko żółtą. Rywale powinni od tego momentu grać w dziesiątkę. Tymczasem za chwilę nas skontrolowali. To był kluczowy moment meczu. Znowu sędziowie nam przeszkadzają, podobnie było w pierwszej kolejce. Później straciliśmy bramkę po przypadkowym rzucie karnym dla Janowianki. W drugiej połowie rzuciliśmy się do ataku i rywale wykorzystali wszystkie nasze błędy

JANOWIANKA JANÓW LUB. - POLESIE KOCK 5:2 (2:1)

Bramki: 13', 25' (k), 60', 70', 75' - Pikul 30', Adamczuk 84' (k).
Polesie: Parzyszek - Dobosz,

CZAS NA PRZEŁAMANIE

W następnej kolejce Polesie podejmuje na swoim boisku Unię. Będzie to dobra okazja do przełamania złej passy, czyli dwóch porażek na otwarcie sezonu. - Zaliczyliśmy falstart w pierwszym meczu, w drugim zmierzylimy się na wyjeździe z silną Janowianką. Teraz zrobimy wszystko, żeby wreszcie zapunktować - zapewnia Grzegorz Białek, trener Polesia. Unia ma na koncie wysoką porażkę z Janowianką i zwycięstwo z rezerwami Avii

Zieliński, Feret, Rukasz, Białek (88' Domański), Pożarowszczyk (85' Ogórek), Pikul (80' Golda), Muzyka (75' Kwiatkowski), Adamczuk, Kobialka.
Żółte kartki Polesia: brak.

dsm

KLASA A Gr. II

Wyniki 1 kolejki:

Wilki - Mazowsze 6:2
Orły - Hetman 0:2
Wodniak - Draco 10:1
Serokomla - Amator 0:2
Bogucin - Żyrzyniak 0:1
Cisy - Kadet 0:4
Góra Puławska - Michów 1:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wodniak	1	3	10-1
2	Wilki Wilków	1	3	6-2
3	Kadet Lisów	1	3	4-0
4	GLKS Michów	1	3	3-1
5	Amator	1	3	2-0
6	Hetman Gołęb	1	3	2-0
7	Żyrzyniak Żyrzyn	1	3	1-0
8	BKS Bogucin	1	0	0-1
9	KS Góra Puławska	1	0	1-3
10	Orły Kazimierz	1	0	0-2
11	Serokomla Janowiec	1	0	0-2
12	Mazowsze Stężyca	1	0	2-6
13	Cisy Natęczów	1	0	0-4
14	Draco Kowala	1	0	1-10

KLASA A Gr. III

Wyniki 1 kolejki:

Biskupice - Avenir 3:2
Głusk - Kamionka 1:3
Wierzchowiska - Ludwiniak 5:1
Trawena - Niedźwiada 7:0
Perła - Tur 0:2
Rohland - Victoria 6:2
Niemce - Piotrcovia 4:3

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Trawena Trawniki	1	3	7-0
2	Rohland Tuszów	1	3	6-2
3	LZS Wierzchowiska	1	3	5-1
4	LKS Kamionka	1	3	3-1
5	Tur Milejów	1	3	2-0
6	GKS Niemce	1	3	4-3
7	LKS Biskupice	1	3	3-2
8	Piotrcovia Piotrków	1	0	3-4
9	Avenir Jabłonna	1	0	2-3
10	GLKS Głusk	1	0	1-3
11	Perła Mełgiew	1	0	0-2
12	Victoria Rybczewice	1	0	2-6
13	Ludwiniak Ludwin	1	0	1-5
14	GKS Niedźwiada	1	0	0-7

PIŁKA NOŻNA - EKSTRALIGA KOBIET

Hat-trick nowej napastniczki. „Górniczki” na szczycie

Piłkarki Górnika wygrały w sobotę w Gdańsku z AP LOTOS 4:0, a trzy gole w tym spotkaniu strzeliła nowa napastniczka zielono-czarnych - Macleans Chinonyerem.

Faworytki z Łęcznej w sześć minut wbiły rywalkom trzy gole i rozstrzygnęły losy spotkania. W 18. minucie debiutanckie trafienie dla Górnika zaliczyła nowa napastniczka i jednocześnie

śnie pierwsza piłkarka zielono-czarnych z Afryki - Macleans Chinonyerem. Pięć minut później było już 2:0 po bramce Aleksandry Posiewskiej, dla której także był to debiutancki gol. Za chwilę łącznianki podwyższyły prowadzenie, a na listę strzelców ponownie wpisała się Macleans. Ta sama zawodniczka skompletowała hat-tricka w 58 minucie spotkania, ustalając jednocześnie wynik spotkania na 4:0. Po dwóch meczach „Górniczki” mają na

koncie sześć punktów i prowadzą w tabeli Ekstraligi.

AP LOTOS GDAŃSK - GKS GÓRNIK ŁĘCZNA 0:4 (0:3)

Bramki: Macleans 18', 24', 58', Posiewska 23'
Górnik: Palińska - Górnicka (37' Kazanowska), Zawadzka, Siwińska, Skupień (46' Giętkowska), Frontczak (46' Kaczor), Ratajczyk, Lefeld, Zajac, Posiewka (58' Dereń), Macleans (80' Głęb).

Wyniki 2 kolejki: Bydgoszcz

- Katowice 1:2
Gdańsk - Górnik 0:4
Olimpia - Rekord 2:4
Śląsk - Medyk 0:1
Tarnovia - Łódź 0:4
Kraków - Czarni (29.08.)
Następna kolejka (28-29.08.)
Łódź - Bydgoszcz, Medyk - Tarnovia, Rekord - Śląsk, Czarni - Olimpia, Górnik - Kraków (28.08., g. 12), Katowice - Gdańsk

dsm



Debiutanckie trafienie, a jednocześnie pierwszego hat-tricka dla Górnika zaliczyła nowa napastniczka, pierwsza piłkarka zielono-czarnych z Afryki - Macleans Chinonyerem

Foto: GKS Górnik Łęczna

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Górnik Łęczna	2	6	6-0
2.	UKS SMS Łódź	2	6	6-1
3.	Medyk Konin	2	6	5-2
4.	AZS UJ Kraków	1	3	2-0
5.	GKS Katowice	2	3	2-3
6.	Tarnovia Tarnów	2	3	4-7
-	Rekord Bielsko-Biała	2	3	4-4
8.	Czarni Sosnowiec	0	0	0-0
9.	KKP Bydgoszcz	2	0	4-6
10	Śląsk Wrocław	2	0	1-3
11	Olimpia Szczecin	2	0	4-8
12	APLG Gdańsk	1	0	0-4



Gmina
Puchaczów



Gmina
Cyców

Wójt zaprasza, będzie coś dla ducha i ciała

W niedzielę dożynki w Cycowie

- Serdecznie zapraszam, żniwa zakończone, będziemy mogli się pobawić, będą atrakcje dla ducha i ciała - mówił do mieszkańców i radnych na ostatniej sesji Rady Gminy Cyców wójt Wiesław Pikuła.

Dożynki Gminno-Parafialne w Cycowie odbędą się w najbliższą niedzielę, 29 sierpnia.

W programie imprezy:

godz. 10.40 - zbiórka korowodu dożynkowego przed kościołem parafialnym w Cycowie
godz. 11 - uroczysta msza święta
godz. 12 - przemarsz przez plac dożynkowy przy Urzędzie Gminy
godz. 12.30 - oficjalne otwarcie

dożynek
godz. 13 - obrzęd dzielenie się chlebem
godz. 13.30 - rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych
godz. 14 - prezentacje uczestników I Festiwalu Kultury Wsi Polskiej „Dożynkowo” 2021
godz. 16 - pokaz mody dziecięcej „Folk”
godz. 16.15 - koncert zespołu „Maciejowa Kapela”
godz. 17.30 - ogłoszenie wyników I Festiwalu Kultury Wsi Polskiej „Dożynkowo” 2021
godz. 18-20 - potańcówka dożynkowa z zespołem „Takt” w godz. 13-18 dmuchańce dla dzieci (bezpłatne)
Gmina zaprasza na poczęstunek na placu przy Urzędzie Gminy

jch

Startuje „Dożynkowo”

W święto plonów zadebiutuje w Cycowie nowa impreza - I Regionalny Festiwal Kultury Wsi Polskiej „Dożynkowo”.

Festiwal organizuje Gminny Dom Kultury. Jest to przegląd adresowany do solistów, kapel ludowych i zespołów śpiewających z województwa lubelskiego.

Cyców ma w pielęgnowaniu kultury ludowej swoją tradycję.

Stąd pochodzą wielokrotnie nagradzane na przeglądach „Świerszczowianki”. Mamy w Cycowie młodą stażem, ale już zdomowioną w życiu gminy kapelę „Swojacy”.

Celem przeglądu jest nie tylko prezentacja i popularyzacja kultury wsi, ale również umożliwienie twórczej konfrontacji wykonawcom kultywującym lokalną tradycję.

jch

Piękny znaczy eko, z roślinami przyjaznymi pszczołom

Najpiękniejsze w Cycowie



Jury brało pod uwagę także ład i porządek w obejściu, stan ogrodzenia oraz elewacji



Bardzo ważny był aspekt proekologiczny, tj. odzysk wody, posiadanie kolektorów słonecznych czy przydomowej oczyszczalni ścieków



Komisja oceniała nasadzenia w kontekście otaczającej je architektury



Oceniano ukwiecenie, premiowano obecność roślin przyjaznych pszczołom

Rozstrzygnięto konkurs „Najpiękniejsze ogrody w Gminie Cyców” w roku 2021. Ogrody oceniała komisja powołana przez wójta Wiesława Pikuła.

Pierwsze miejsce przyznano Joannie Zając, drugie - Halinie Fiok, trzecie - Małgorzacie Szram, wyróżnienie - Ewie Ryć.

Kryteria, jakimi się komisja kierowała, brały pod uwagę zarówno charakter i estetykę nasadzeń, ogólny ład i porządek całego

obejścia, w tym ogrodzenie, stan i estetykę dachów oraz elewacji budynków. Istotne było właściwe gromadzenie lub odprowadzenie ścieków, prawidłowe i estetyczne gromadzenie odpadów stałych, ale i występowanie roślin miododajnych, przyjaznych pszczołom.

Bardzo ważny był aspekt proekologiczny, czyli odzysk wody, posiadanie kolektorów słonecznych czy przydomowej oczyszczalni ścieków.

Jolanta Chwałczyk

Co w Rejtanówce, u partnera Puchaczowa po białoruskiej stronie granicy?



Dwór Rejtana w Hruszówce z przełomu XIX i XX wieku. Wzniesiony przez ostatniego z potomków rodu Rejtanów - rodziny pochodzenia niemieckiego osiadłej na terenie Rzeczypospolitej ok. roku 1600 - w stylu architektury uzdrowiskowej, w parku ze starodrzewem.

Do dziś, poza dworem i neogotycką kaplicą, zachowały się stajnie i lodownia. W miejscu obecnego dworu stał dwór klasycystyczny z XVIII wieku, w którym zapewne urodził się i żył Tadeusz Rejtan (1742-80), słynny poseł województwa nowogrodzkiego na sejm rozbiorowy z 1773 roku. Według tradycji rodzinnej, po nieudanych proteście i zatwierdzeniu przez sejm I rozbioru Rzeczypospolitej, Rejtan wrócił do rodzinnego majątku i tam popadł w obłąd.

Ostatnie lata życia spędził zamknięty przez krewnych w oficynie znajdującej się w pobliżu dworu. Tam miał popełnić samobójstwo. Postać Tadeusza Rejtana została upamiętniona na obrazie Jana Matejki pt. „Rejtan – Upadek Polski” - czytamy na stronie Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W ub. tygodniu, w związku z odbiorem prac przy rewaloryzacji Dworu Lachertów przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prezentowaliśmy ich efekty w Ciechankach. Dziś fotografie „Rejtanówki” remontowanej - jak dwór Lachertów - w ramach partnerskiego projektu „Przywrócenie wspólnego dziedzictwa kulturowego bazą dla transgranicznej współpracy młodzieży i grup twórczych z Polski i Białorusi”.

Na remonty obie strony otrzymały z Unii Europejskiej po 5 mln zł z programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014-2020.

U partnera Puchaczowa po białoruskiej stronie, we dworze Tadeusza Rejtana w Hruszówce, wykonano - wg informacji UG

w Puchaczowie - m.in. nową izolację przeciwwilgociową i wzmocnienie ścian piwnic, naprawę spękań i uszkodzeń ścian, remont konstrukcji dachu, renowację stolarki okiennej i drzwiowej. Odbudowano nieistniejące tarasy i klatki schodowe. Wykonano instalacje: odgromową, elektryczną,

wodno-kanalizacyjną i grzewczą. Drewniane ściany i gont zaimpregnowane zostały środkami przeciwpożarowymi.

Pomieszczenia zaadaptowano na potrzeby ośrodka turystyczno-historyczno-kulturalnego, na sale wystawowe, warsztatowe i biurowe. Wokół dworu wykonano

utwardzony podjazd. W kaplicy - izolacje przeciwwilgociowe, wymieniono pokrycie dachowe, naprawiono uszkodzenia muru, częściowo odnowione zostały elewacje.

jch



Tym razem będzie stand-up!

W Ludwinie festiwal za festiwalem



Ludwin, lipiec 2021 - I Ludwiński Festiwal Kultury

Gminne Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie zaprasza na II Ludwiński Festiwal Kultury.

W programie występy młodzieży z gm. Ludwin przygotowane podczas warsztatów wokalnych z Urką, czyli Urszulą Kasprzak-Wąsowska.

Organizatorzy zapowiadają wystawę prac przygotowanych przez seniorów, występ wokalistki Weroniki Kawalerskiej z Ludwina, stand-up w wykonaniu Macieja Twarowskiego i minikoncert Kamila Szymańskiego.

Przypomnijmy, że I Ludwiński Festiwal Kultury odbył się w lipcu. Gminne Centrum Kultury i Sportu zaprosiło mieszkańców na występ zespołu Wieczerek Band oraz Oliwii Polak. Sztuki plastyczne reprezentowały fotografie Iwony Grochowskiej.

II Ludwiński Festiwal Kultury odbędzie się 27 sierpnia w sali koncertowej w Gminnej Bibliotece Publicznej im. Andrzeja Łuczyńskiego w Ludwinie. Początek - godz. 19.

jch

Milejów świętował dwa dni: 75-lecie LKS TUR i dożynki gminno-parafialne

TUR-owi życzymy samych awansów

LKS TUR Milejów to sportowe oblicze gminy. W sobotę, 14 sierpnia, na swoim stadionie, obchodził 75-lecie. Były mecze trampkarzy, oldbojów, pokazy i mecz z Reprezentacją Pisarzy Polskich. Odbył się turniej szachowy. Dzieci uczestniczyły w zabawach i konkursach, dorosłym do tańca przygrywał zespół Solid Band.

Jolanta Chwałczyk



Na wrzesień TUR przygotowuje książkę o historii klubu. Jej wydanie będzie okazją do kolejnego spotkania wielopokoleniowej, klubowej społeczności



Jubileuszowe złoto dla oldbojów



Zbigniew Bartnik, prezes zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wręcza puchar Markowi Stańczakowi, prezesowi LKS TUR Milejów. W tle - Tomasz Surys, wójt Milejowa

Milejów sięgnął do tradycji i ustanowił dożynkową kategorię konkursową dla dzieci

Przed wieńcami były wianki

W niedzielę, 15 sierpnia, odbyły się gminno-parafialne dożynki w Milejowie zorganizowane przez parafię, wójta i sołectwo Milejów-Wieś. W programie uroczystości - obok punktów tradycyjnych dla święta plonów - znalazła się nowość. To konkurs wianków dożynkowych na głowę, które, jak się okazuje, poprzedzały znane nam dziś duże wieńce.

- Po cyklu warsztatów, podczas których Milejów zgłębiał obrzędy i tradycje ludowe, dowiedzieliśmy się, że dawniej na dożynki przygotowywano nieduże wieńce na konkurs, lecz wianki na głowę i w takim plecionym wianku, czasem z „nasadzonym” kogutem, szła przodownica na czele korowodu zmierzającego do dworu - mówi Dominika Kornecka,



Milejów, 15 sierpnia, dożynki gminno-parafialne

dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Milejowie, który zorganizował cykl spotkań z tradycją ludową i folklorem w ramach realizowanego zadania „Nasza kultura - nasze dziedzictwo”. - Stąd pomysł na konkurs. Ma on również tę zaletę, że umożliwia

zaangażowanie w uroczystości dożynkowe dzieci, dla których brakowało podczas święta plonów pola do aktywności i popisu. Małe wieńce na głowę stwarzają im taką szansę.

W tym roku, w konkursie, wystartowało pięć wianków. Szósty się spóźnił.

Milejów sięgnął więc do źródeł. Jak informuje dyrektor Kornecka, wianki powstały głównie w tych samych grupach, które przygotowywały duże konkursowe wieńce.

Podobały się. Na ile zainspirowały młodszych uczestników dożynek - zobaczymy za rok.

jch



Wieńce i wianki. Te drugie pojawiły się w tym roku jako nowa kategoria konkursowa



Wspólny koncert zespołów Jaszczowianki, 40 Plus i Zapłocianie

Ludwin bawił się na Wakacyjnym Sylwestrze, a Cyców ma w sierpniu aż dwie zabawy

Cały powiat ruszył w tany, potańcówki pod gołym niebem to hit lata 2021



Łęczna, 25 lipca. Potańcówka podczas pikniku historycznego „Niedziela u Blocha”. Do tańca grała Stylowa Orkiestra Taneczna z Lublina



Łęczna, 31 lipca, XXIV Ogólnopolski Festiwal Kapel Ulicznych i Podwórkowych Łęczna 2021 - potańcówka z Górnica Kapelą Podwórkową Karbon

Puchaczów, 15 sierpnia. Potańcówka przy fontannie pokazała, że jak niewiele trzeba by się spotkać, porozmawiać, integrować. Muzycy z Karbonu zrezygnowali ze specjalnej sceny i oświetlenia, chcieli zaprezentować swoje umiejętności, grając między mieszkańcami, w centrum Puchaczowa

Potańcówki mamy właściwie co tydzień. Ludwin miał nawet Wakacyjną Zabawę Sylwestrową. Przy puchaczowskiej fontannie do tańca grały Karboniaki, po raz pierwszy oficjalnie w barwach Puchaczowa.



Ludwin, 14 sierpnia. Wakacyjna Zabawa Sylwestrowa to pomysł Lidii Bodzak, sołtyśki sołectwa Ludwin, która jako współorganizator tej integracyjnej imprezy – obok UG - dziękuje sponsorom: Pierogarni Piaski, Delikatesom Centrum, Gminnej Spółdzielni SCH w Ludwinie, P&S Katarzyna Walęciuk - skup zboża Ludwin

Właśnie w tej górniczej gminie Górnica Kapela Podwórkowa Karbon znalazła swoją salę prób.

Nie będzie się kurzyło

- Mamy nadzieję, że ta potańcówka to początek nowej świeckiej tradycji – mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa – kapela w lipcu uświetniła promocję publikacji o naszej gminie, przyjęli się znakomicie, mają u nas swoje lokum i dla scementowania związku zaproponowali mieszkańcom to spotkanie, byśmy mogli jeśli nie potańczyć, to posłuchać muzyki.

Witając zebranych na potańcówce, wójt - przelotny deszcz, który zaczął padać - skwitował żartem, że przynajmniej nie będzie się w tańcu kurzyło.

Wieczornej potańcówki w rytmach disco nie zabrakło w Pikniku Dożynkowym, który odbył się 15 sierpnia na Zielonym Wzgórzu w Zakrzowie.

W Cycowie w najbliższą niedzielę będzie potańcówka dożynkowa. Do tańca zagra zespół Takt. Ostatnio, 8 sierpnia, w finale części rozrywkowej towarzyszącej obchodom rocznicy Bitwy pod Cycowem, gmina bawiła się z zespołem Konkret.

Sylwester w środku lata!

Samo zjawisko potańcówek pod chmurką nie jest nowe, ale skala – już tak.

Przywykliśmy, że od lat spontaniczne pląsy miały miejsce na targowisku pod sceną Festiwalu Kapel Podwórkowych. Tak było i w tym roku. Tyle, że na deskach parkietu rozłożonego w Parku Podzamcze, gdzie się festiwal przeniósł, a do tańca zagrała Łącznej Górnica Orkiestra Podwórkowa Karbon. Tydzień przed festiwalem, także w parku, w ramach „Niedzieli z Blochem”, jedna zabawa odbyła się w rytmie rocka and rolla, druga



przy akompaniamencie Stylowej Orkiestry Tanecznej z Lublina.

Absolutną nowością była w tym roku Wakacyjna Zabawa Sylwestrowa w Ludwinie.

- To była oddolna inicjatywa sołectwa Ludwin, pokazująca jak bardzo brakuje nam kontaktów międzyludzkich, jak covidowe ostrzeżenia ograniczyły spotkania i zubożyły życie gminy - mówi Andrzej Chabros, wójt Ludwina. - Nie było przecież u nas w tym roku takich flagowych gminnych imprez jak Tłusty Czwartek, ludwińskie Święto Chleba i Makaronu czy Święto Zezulina - dodaje.



Górnica Kapela Podwórkowa Karbon oficjalnie już w barwach Puchaczowa

Gdybyśmy, których z tegorocznych letnich potańców pominęli, prosimy o uzupełnienie - najlepiej zdjęciem z podpisem przysłanym na adres: leczna@24wspolnota.pl

jch